Wypowiedź wiceministra Hutnictwa tow. IGNACEGO BOREJDY na Wielkiej Przedzlotowej Naradzie Korespondencyjnej pod hasłem: Produkujemy dużo i dobrze! drukujemy na str. 2

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 28 maja 1952 r. Nr 126 (644) B Cena 15 gr.

Masy pracujące stolicy protestują przeciwko „układowi ogólnemu"

Wzmożemy naszą czujność, wytężymy wszystkie siły, aby umocnić naszą Ludową Ojczyznę

Dnia 26 bm. w Bonn został podpisany tzw. „układ ogólny" pomiędzy imperialistycznymi rządami Stanów Zjednoczonych Anglii i Francji a ich marionetkami, „rządem" Niemiec zach. Wiadomość ta wywołała potężną falę oburzenia i protestu wśród ludności stolicy. Na spontanicznych masówkach załogi robotnicze, pracownicy umysłowi, kobiety i młodzież jak najostrzej potępili ten nowy zamach imperialistów i neohitlerowców przeciwko pokojowi.

Kategorycznie zaprotestowali przeciw zawarciu separatystycznego układu z marionetkami w Bonn robotnicy **Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.**

„Podpisanie „układu ogólnego" — mówił pracownik Fabryki ob. **Szpuler** — jest jeszcze jedną zmową imperialistów przeciw pokojowi, przeciw odbudowie zjednoczonych, pokojowych Niemiec, ale dążenia imperialistów i niemieckich odwetowców nie są dążeniami narodu niemieckiego, który ostro protestuje przeciwko rozbiciu swej ojczyzny, przeciwko knowaniom zbrodniarzy. Załoga naszych zakładów, aby dać wyraz protestu przeciwko zbrodniczemu spiskowi imperialistów, by dać wyraz solidarności ze wszystkimi demokratami i antyfaszystami niemieckimi, pomnoży swoje wysiłki dla wzmocnienia sił naszej Ojczyzny — dla wzmocnienia potęgi całego obozu pokoju".

„Domagamy się unieważnienia zbrodniczego układu. Popieramy jedynie słuszną, pokojową politykę Związku Radzieckiego i jego propozycje stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec".

★

W poszczególnych oddziałach olbrzymiego **Domu Słowa Polskiego** tłumnie zgromadzili się robotnicy i robotnice. Przejścia pomiędzy maszynami rotacyjnymi i drukarskimi są szczelnie zapełnione. Oburzenie maluje się na twarzach wszystkich zebranych gdy przemawia zecer **Stanisław Kajzer. „Wszyscy dołączamy jak najostrzejszy głos protestu przeciwko temu nowemu zamachowi na przyszłość ludzkości.** Wzmożemy naszą czujność, wytężymy jeszcze bardziej siły, aby umocnić naszą Ludową Ojczyznę — silne ogniwo we wciąż rosnącym obozie pokoju".

★

„Precz z imperializmem anglo-amerykańskim", „Precz z podpalaczami świata" — padają okrzyki na masówce protestacyjnej załogi **„Czerwonego Parowozu" — Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych.** Wśród owacji na cześć mas pracujących Niemiec, walczących o pokój — na cześć prezydenta Piecka — na trybunę wstępuje brygadzista **Stawiński**, który niedawno wrócił z praktyki w NRD. „Podczas mego pobytu — mówi on — miałem możność przekonać się o twórczej pracy i pokojowych dążeniach narodu niemieckiego. Imperializm amerykański w swej zaborczej polityce chciałby otumanić nieświadomych Niemców odwetowymi hasłami, aby bili się o zyski dla kapitalistów z Wall Street, dla Kruppów i Adenauerów. **Ale naród niemiecki nie dopuści do nowej wojny".**

★

W jednomyślnie uchwalonej przez załogę Zakładów im. **22 Lipca** rezolucji, czytamy m. in.: „Jak najostrzej potępiamy bezczelne poczynania imperialistycznych władców USA, Anglii i Francji, którzy pragną otwarcie włączyć Niemcy zachodnie do agresywnego amerykańskiego bloku. **W odpowiedzi na knowania wojenne imperialistów zacieśnimy braterskie więzy z potężnym Związkiem Radzieckim, gwarantem naszej niepodległości i bezpieczeństwa, jeszcze mocniej zewrzemy szeregi w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni".**

★

Po skończonej pracy ze wszystkich stron osiedla **Muranowskiego i Mirowskiego** schodzą się na masówkę robotnicy. Pod gołym niebem, na prowizorycznej trybunie stanął jeden z nich i w prostych słowach wytłumaczył zebranym znaczenie faktu podpisania „układu ogólnego" między rządem Niemiec zach. a rządami państw imperialistycznych.

Następnie po przemówieniu delegata Partii zabierają głos robotnicy. Mocno brzmią słowa tow. **Mroczkowskiego:**

„Musimy być czujni, towarzysze, zawarcie „układu ogólnego" to krok w kierunku rozpętania nowej wojny przez imperialistów. Ale my, ludzie pracy wiemy, gdzie musimy być, za kim stać. Stoimy twardo i nieugięcie w milionowym obozie pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki z towarzyszem **JÓZEFEM STALINEM** na czele. Na straży naszych granic stoi Ludowe Wojsko Polskie, które u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej już raz urwało głowę faszystom".

Kolejno wchodzili na trybunę starzy i młodzi, robotnicy i inteligencja, razem budujący robotnicze osiedla.

„Sprawie pokoju i szczęścia milionów ludzi pracy, naszej ukochanej ojczyźnie oddamy wszystkie swoje siły, całą swoją wiedzę" — powiedział tow. **Jędrzejczak**, kierownik Zarządu Budowlanego.

★

Do jasnej, dużej sali schodzą się pracownicy **Instytutów Naukowo-Badawczych, Metaloznawstwa i Aparatury, Mechaniki Prezycyjnej i Chemii Stosowanej.** W ciągu kilku minut sala jest pełna. Za stołem umieszczonym na świetlicowej scenie zasiada prezydium. Z trybuny ozdobionej czerwonym płótnem przemawiają robotnicy, pracownicy naukowi i administracyjni. Wypowiedzi są krótkie, ale dobitne. Przebija z nich oburzenie!

„Wzmożoną pracą odpowiemy na zmowy imperialistów — mówi dyrektor Instytutu, tow. **Michalski** — rezultaty naszej pokojowej pracy wzmacniają obóz pokoju".

Wśród oklasków zebrani przyjmują rezolucję, która głosi m. in.: „Pracownicy Instytutów: Metaloznawstwa i Aparatury, Mechaniki Prezycyjnej i Chemii Stosowanej protestują przeciwko knowaniom imperialistów amerykańskich i ich wasali, wyrażają uznanie dla patriotów niemieckich z Niemiec zachodnich walczących z narażeniem życia przeciwko „układowi ogólnemu" i odbudowie faszyzmu".

Masówki protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy stolicy. M. in. w **WZPO-II** w **PZO, ZWUT,** w **MPK,** w **stoczni rzecznej** i in.

Dwa szybkościowe wytopy w ciągu jednej zmiany

to rekord młodych wytapiaczy z huty im. Dzierżyńskiego na cześć Zlotu

— *Co tu zrobić, by godnie uczcić Zlot, zasłużyć na wyjazd do Warszawy?* — często zadawał sobie to pytanie młody wytapiacz stalowni huty im. Dzierżyńskiego tow. HENRYK KRAJEWSKI.

Sam mogę niejedno zrobić — myślał Henryk — lepiej byłoby jednak założyć młodzieżową brygadę.

Z pomysłem założenia brygady poszedł do Zarządu Zakładowego ZMP. Przyjęli projekt. Tow. **Lewandowski**, przewodniczący ZZ ZMP i tow. **Schmidt** — przewodniczący Zarządu Oddziałowego w stalowni wyszukali młodych ludzi, zatrudnionych przy martenach.

Brygada powstała 12 maja. Brygadzistą został tow. **Stanisław Niećwieja**, pierwszy wytapiacz, drugim wytapiaczem kol. **Henryk Krajewski**, wsadzarkowym tow. **Henryk Kowalski**, żużlowym tow. **Józef Suliga** i tow. **Stanisław Płaszewski.** Był kłopot z wyszukaniem trzeciego wytapiacza. Wybrano w końcu doświadczonego, już 27 lat pracującego w hutnictwie, tow. **Macieja Piotrowskiego.**

Już w pierwszym dniu zastanawiali się nad zobowiązaniem zlotowym. Tow. Piotrowski postanowił przeszkolić tow. Płaszewskiego na piecowego. Chłopcy jednak nie mogli zdecydować się. *„Brygada jeszcze nie zgrana, nie znamy naszych możliwości"* — mówili i z tym się wówczas rozeszli.

„Będziemy pracować jak najlepiej, żeby dać jak najwięcej szybkościowych wytopów dla uczczenia Zlotu — powiedział Niećwieja. — *Jak się zpracujemy, podejmiemy konkretne zobowiązania"*.

Co dzień prawie czas wytopu był krótszy. Wahał się w granicach od 5 do 6 godzin.

Po dniówce 22 maja zwrócili się do kierownika zmiany tow. MORAWSKIEGO — *„Chcemy zrobić niespodziankę. Damy w ciągu jednej zmiany dwa szybkościowe wytopy. Próbowali już starzy, doświadczeni hutnicy. Nie udało się i Kowolowi i Czechowi z huty „Kościuszko". Teraz my spróbujemy"*.

Następnego dnia brygada przyszła godzinę wcześniej do pracy. Pomogli nocnej zmianie ukończyć wytop, by mieć pusty piec.

Zahuczała syrena. Szósta. Z energią przystąpili do pracy.

Wsadzarkowy Henryk Kowalski stale kontrolował ładowarkę. Koryto za korytem ładuje złom do pieca.

Niećwieja śledzi każdy ruch Kowalskiego. Żeby tylko coś nie nawaliło. Piec nasadzony. Duża wskazówka zegara wolno posuwa się naprzód. Niećwieja niecierpliwi się. Co chwila spogląda na zegar.

Ze zgrzytem wsuwają ładowacze łopaty pod zwały domieszki. Ręce zaciśnięte wokół styliska, zataczają szeroki łuk. W miarowych odstępach rzucają dolomit do pieca.

Zbliża się dziewiąta. Pierwszy wytapiacz czeka na analizę próby.

Jest. Dobra. Niećwieja podskoczył do Płaszewskiego.

— **Przebija-a-aj!**

Płaszewski przechylił się do tyłu i całą siłą uderzył łomem w ściankę otworu spustowego. Raz... drugi... trzeci...

Ścianka pękła. W koryto spustowe spłynął strumień.

Krótka naprawa pieca. Krajewski od nowa ładuje koryta złomu do pieca. Radiowęzeł huty melduje, że brygada wykonała już pierwszy wytop. Podniecony głos zapowiadającego dociera do każdego warsztatu pracy. Niejeden zatrzymuje się na chwilę, uśmiecha i pyta sąsiada — *chyba zrobią te dwa wytopy?*

Niećwieja jest coraz bardziej zniecierpliwiony. Co chwila zagląda do pieca, kontroluje sklepienie. Znowu czekają na ostateczny wynik w laboratorium.

Wreszcie Płaszewski po raz drugi przebija otwór spustowy. Wytop trwał **4 godziny.** Brygada uzyskała rekordowy wynik — **2 wytopy w ciągu jednej zmiany.**

Płaszewski i Krajewski spoglądają na siebie z uśmiechem...

Tydzień temu zwrócili się do organizacji partyjnej z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów. W tym dniu, dniu wielkiego ich osiągnięcia, odbędzie się zebranie partyjne.

Z dumą patrzyli starsi towarzysze na młodych zetempowców. *„Zasłużyliście na przyjęcie do Partii"* — mówili.

K. TRUCHAN
Katowice

Dnia 26.5 br. brygada Frankowskiego osiągnęła 195 proc. normy

(Telefonem z Gdańska)

Szybko rozchwytywano w poniedziałek numery „Sztandaru Młodych" w Stoczni Gdańskiej. W warsztatach pojawiły się natychmiast „Błyskawice" i meldunki.

Tow. Frankowski spojrzał na tabelę wykonania normy, potem na czarną cyfrę figurującą po stronie jego brygady i powiedział: „NIE, WIĘCEJ NIE BĘDZIE PO MOJEJ STRONIE CZARNEJ CYFRY".

Zatarł ręce i poszedł do pracy.

O godzinie 14.00 ogłoszono wyniki. Brygada Frankowskiego osiągnęła 195 PROC. NORMY. Najofiarniej pracowali HENRYK SZULC i EUGENIUSZ FRANKOWSKI.

— Wzięli sobie do serca tę czarnę cyfrę — mówili między sobą towarzysze pracy.

Brygada Maluka przeżywała w poniedziałek nie mniej gorący dzień. Trwała bowiem walka o każdą minutę. Mimo to osiągnięto znów 180 PROC. NORMY.

Wyróżnili się junacy z 30 brygady SP — EDWIN ŻURAWIK i JÓZEF WŁADIMIRUK.

W dalszym ciągu stoczniowcy zawierają umowy o współzawodnictwo. Dziennie wpływa około 200 umów.

T. OŚRODEK
Gdańsk

PRZEBIEG WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO

między brygadami Frankowskiego i Maluka

W STOCZNI GDAŃSKIEJ

WYKONANIE:

DATA	BRYGADA IM. KNIEWSKIEGO, BRYGADZISTA: *Jan Frankowski*, ZOBOWIĄZANIE 175%	BRYGADA IM. HIBNERA, BRYGADZISTA: *Józef Maluk*, ZOBOWIĄZANIE 170%
21.V	177%	170%
22.V	173%	170%
23.V	177%	177%
24.V	176%	180%
25.V	195%	180%

Pomyślnie zdając egzaminy maturalne młodzież realizuje zobowiązania zlotowe

We wszystkich średnich szkołach ogólnokształcących, w szkołach dla pracujących i technikach w całym kraju odbywają się egzaminy dojrzałości.

W szkołach średnich ogólnokształcących dla pracujących egzaminy rozpoczęły się w dniu 23 bm. Przystępują do nich robotnicy i pracownicy z fabryk, przedsiębiorstw budowlanych i innych instytucji. Pomyślne złożenie egzaminów otwiera przed robotnikami szeroką drogę do studiów wyższych, nawet bez przerywania pracy zawodowej. Czekają na nich liczne Wieczorowe Szkoły Inżynierskie i korespondencyjne studia wyższe różnych specjalności.

Pod znakiem przygotowań do Zlotu młodzież już na długo przed maturą podjęła wiele zobowiązań, zmierzających do zapewnienia jak najlepszego przygotowania się do egzaminów. Szkolne koła ZMP odegrały tu mobilizującą rolę w jak najstaranniejszym opanowaniu materiału naukowego przez młodzież. Nauka w samopomocowych zespołach koleżeńskich oraz repetytoria organizowane przez nauczycieli pomogły znacznie młodzieży.

Komisje egzaminacyjne w większości szkół stwierdzają dobre opanowanie przez uczniów wiadomości oraz znaczne podniesienie poziomu wiedzy absolwentów w porównaniu z latami ubiegłymi.

Opłaty dodatk. zł ....
Podpis ....

TELEGRAM

MŁODZIEŻ GŁUSZYCKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO (wskazówki służbowe) (imię i nazwisko albo nazwa instytucji)

GŁUSZYCA (wieś i nr domu, albo ulica, nr domu i mieszkania) (poczta)

SPRAWĘ NIEREGULARNEJ DOSTAWY SUROWCA, HAMUJĄCEJ WYKONANIE WASZYCH ZOBOWIĄZAŃ ZLOTOWYCH PRZEKAZALIŚMY MINISTROWI PRZEMYSŁU LEKKIEGO TOW. STAWIŃSKIEMU MINISTER ZAPEWNIŁ, ŻE PRZESZKODA TA ZOSTANIE USUNIĘTA W NAJKROTSZYM TERMINIE.

DEPESZUJCIE ODWROTNIE, CZY MACIE JUŻ SUROWIEC.

REDAKCJA

Wojewódzkie Konferencje ZMP

w Opolu, Łodzi-Mieście, Poznaniu, Szczecinie i Zielonej Górze

(INFORMACJA WŁASNA)

W OPOLU, ŁODZI-MIEŚCIE, POZNANIU, SZCZECINIE I ZIELONEJ GÓRZE odbyły się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze ZMP. W konferencjach, oprócz delegatów, wybranych na konferencjach powiatowych i dzielnicowych, wzięli udział przedstawiciele KC PZPR — w Opolu tow. ZENON NOWAK i w Łodzi tow. TREBLIŃSKA, przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP i Komitetów Wojewódzkich oraz Łódzkiego Komitetu PZPR.

Obradom przewodniczą wybrani przez delegatów aktywiści i przodownicy pracy. Również do prezydium konferencji wybrani zostali najwybitniejsi młodzi przodownicy pracy i aktywiści, m. in. w Opolu — **Adela Guła**, przodująca traktorzystka POM-u w Grodkowie, **Józef Fic**, przodownik pracy huty „Małapanew", w Łodzi — **Mirosława Tomaszewska**, przodownica pracy z zakładów im. M. Fornalskiej i młody majster zakładów przemysłu odzieżowego im. dr Więckowskiego **Honorata Palczewska**, w Poznaniu — **Józef Adamiak**, młody propagator nowoczesnej wiedzy rolniczej z pow. kaliskiego, **Ludwik Chudy**, przodownik wyszkolenia KBW i **Stefania Ciesiołka**, przodująca traktorzystka POM-u w Wągrowcu.

Na obrady Miejskiej Konferencji ZMP w Łodzi przybył także sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, tow. **Jerzy Feliksiak**, witany gorącą owacją na cześć międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży świata.

W pierwszych dniach obrad przewodniczący ZW i ZŁ złożyli na konferencjach sprawozdania z działalności organizacji, nad którymi toczyła się dyskusja, po czym dokonano wyborów nowych władz organizacji wojewódzkich, a w Łodzi organizacji miejskiej.

Do spraw, poruszanych na konferencjach, powrócimy w najbliższych numerach „Sztandaru Młodych".

(s. d. w.)

Podziękowanie za życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką

Do
Prezesa Rady Ministrów
Towarzysza JÓZEFA CYRANKIEWICZA
w Warszawie.

W imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym najserdeczniej dziękuję Wam za życzenia nadesłane z okazji Rocznicy Wyzwolenia.

Miłujący pokój naród niemiecki, przy poparciu wszystkich pokój miłujących narodów, nadal prowadzić będzie aż do zwycięstwa walkę o jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Podobnej treści depeszę wystosował do ministra spraw zagranicznych RP dr Stanisława Skrzeszewskiego minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger.

Przeciw układowi wojny i niewoli

W poniedziałek, 26 maja br. podpisany został w gęsto obstawionej policją i czołgami wojsk okupacyjnych „stolicy" Niemiec zachodnich — Bonn, tzw. „układ ogólny". Podpisał go Adenauer i ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji. Opatrzony tymi podpisami „układ ogólny" jest dokumentem haniebnej zdrady przez Adenauera interesów narodowych narodu niemieckiego. Jest dokumentem niewoli, w jaką pragną wtrącić naród niemiecki imperialiści amerykańscy.

Podpisany on został wbrew narodowi niemieckiemu, poza jego plecami. „Układ ogólny" ma w planach imperialistów przypieczętować rozbicie Niemiec, zagwarantować kilkudziesięcioletnią okupację zachodniej części Niemiec przez wojska imperialistyczne, ma „uprawomocnić" przekształcenie Niemiec zachodnich w amerykańską bazę wojenną. A więc „układ ogólny" służy każdym swoim artykułem woinie, niewoli, najgorszym, i najciemniejszym siłom odwetu i hitleryzmu w Niemczech zachodnich.

Taki układ potrzebny był podżegaczom wojennym, którzy stale dążą do rozpętania nowej rzezi światowej, do napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Z niebezpieczeństwa dla pokoju w Europie i na świecie, które niesie ze sobą podpisanie „układu ogólnego" przez Adenauera i przedstawicieli mocarstw imperialistycznych — dobrze zdaje sobie sprawę naród polski.

Dlatego naród polski gorąco poparł i popiera propozycje w sprawie zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego, wysunięte przez Związek Radziecki w marcu tego roku. Te propozycje ZSRR były wynikiem stałej i konsekwentnej pokojowej polityki mocarstwa socjalistycznego, które w ostatniej wojnie rozgromiło potęgę hitlerowskiego faszyzmu. Związek Radziecki stał zawsze na stanowisku, że naród niemiecki posiada prawo do samodzielnego bytu państwowego, do utworzenia zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. W swojej nocie, dotyczącej zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — ZSRR wysunął propozycje umożliwiające w pełni utworzenie takiego właśnie państwa niemieckiego. W ostatniej odpowiedzi Związku Radzieckiego na wykrętne noty mocarstw zachodnich, które sprawę zjednoczenia Niemiec chciałyby utopić w niekończącej się wymianie not dyplomatycznych — ZSRR ponowił swoje konkretne propozycje przystąpienia do niezwłocznych rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Tej radzieckiej polityce pokoju udzielają poparcia wszyscy ludzie na świecie, którzy nie chcą nowej rzezi światowej i czynną walką o pokój przeciwstawiają się planom podżegaczy wojennych.

Na „układ ogólny", na politykę Adenauera i imperialistów — siły demokracji i pokoju w Niemczech dają odpowiedź. Jest nią wzmocnienie ogólnonarodowej walki wszystkich patriotów niemieckich o pokój, o rząd ogólnoniemiecki, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy — przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko antynarodowej klice Adenauera, przeciwko tym którzy każą strzelać i strzelają do manifestujących w obronie pokoju i wolności rzesz demonstrantów na ulicach miast Niemiec zachodnich. Przeciwko mordercom bohaterskiego Philippa Muellera — pierwszej ofiary wojennego „układu ogólnego". Ostoją tej walki najlepszych synów narodu niemieckiego — jest Niemiecka Republika Demokratyczna, jej rozwój, jej wspaniałe budownictwo pokojowe, pogłębiające się z każdym dniem przyjazne stosunki NRD z miłującymi pokój narodami.

Na „układ ogólny" bezpośrednio zagrażający narodowi polskiemu, naszej granicy na Odrze i Nysie, niepodległości naszej Ojczyzny — odpowie silnie i zdecydowanie naród polski. Uczyni on wszystko, aby skierowaną przeciwko sobie broń, dowodzonego przez amerykańskich oficerów i generałów, hitlerowskiego żołdaka wyrwać mu z łapy. Naród polski nie zapomniał winowajców śmierci milionów swoich synów i córek i nienawidzi tych, którzy pragną znowu kraj nasz przemienić w ruiny i zgliszcza, a naród ujarzmić.

W szerokiej, jednoczącej wszystkich uczciwych ludzi, ogólnoświatowej walce o pokój, której przewodzi Związek Radziecki — naród polski jest świadomy swoich zadań, swojej historycznej misji, jaką ma do wypełnienia. Jest nią walka o to, aby naszą ojczyznę — ważne ogniwo światowego obozu pokoju — uczynić jeszcze silniejszą, jeszcze potężniejszą. Tego wymaga od nas własne bezpieczeństwo, troska o niepodległość naszej ojczyzny, o przyszłość narodu polskiego, o obronę wszystkich dotychczasowych zdobyczy i perspektyw naszego budownictwa socjalistycznego. Tego wymaga od nas sprawa zachowania pokoju światowego, sprawa udaremnienia spisku podżegaczy wojennych przeciwko narodom świata.

Nasza walka, którą wzmożemy teraz jeszcze bardziej w imię obrony niepodległości Polski Ludowej, naszych granic na Odrze i Nysie i ziem zachodnich — przebiegać będzie na wielkim froncie budownictwa socjalistycznego. Będzie walką o każdy dzień, o każdą godzinę dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, dla jeszcze lepszego ich wykonania. Bo od tego zależy wzrost sił naszej ojczyzny.

Będzie to walka na wielkim froncie wychowania kochających ojczyznę obywateli, świadomych niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce Ludowej i środków walki przeciwko niemu.

Będzie to walka przeciwko próbom dywersji i sabotażu ze strony agentów wroga. Tego samego wroga, który odradza hitlerowski Wehrmacht i który podpisuje „układ ogólny".

Będzie to walka przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu spiskowi, błogosławionemu i popieranemu przez Watykan i reakcyjną część kleru, na naszą granicę na Odrze i Nysie, na nasze ziemie zachodnie.

Wojenny „układ ogólny" narzucili imperialiści Niemcom zachodnim przy pomocy Adenauera i panoszącej się tam jego hitlerowskiej kliki. Nie uzna jednak tego układu naród niemiecki, który pragnie pokoju i ma niezaprzeczalne prawo do wolności i suwerenności. W tej walce, jaką teraz naród niemiecki toczy o swoje podstawowe, żywotne interesy — ma on sojusznika w narodzie polskim. Ma on sojusznika w narodach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Walkę jego popierają wszyscy uczciwi ludzie na świecie, czynnie walczący przeciwko groźbie nowej wojny. Na straży pokoju stoją kraje obozu pokoju i ich siły zbrojne z niezwyciężoną Armią Radziecką na czele. Na straży pokoju staną również siły zbrojne Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które będą jej strzec przed imperialistyczną agresją. Widomy wzrost jedności i siły moralnej, materialnej i politycznej wielkiego obozu pokoju — stanowi realną zaporę przeciwko planom podżegaczy wojennych. Stąd płynie nasza niezachwiana wiara w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju.

Wojsko swojej stolicy

W niedzielę, od wczesnego ranka plac MDM rozbrzmiewał dźwiękami orkiestry wojskowej, śmiechami i gwarem pracujących chłopców i dziewcząt, wojskowych, szeregowych i oficerów. To pracownicy Instytucji Centralnych MON i sportowcy zrzeszeni w CWKS pomagali warszawskim murarzom na czas wykończyć plac MDM — na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.



Na MDM-ie padło już wiele rekordów. Ustanawiali je budowniczowie nowo powstałej dzielnicy — dzielna załoga MDM-u. „My też pokażemy co potrafimy" — powiedzieli pracownicy MON-u. I pokazali. Wiecie ile trwało załadowanie „STARU"? — dwie minuty.

Wielka Przedzlotowa Narada Korespondencyjna

POD HASŁEM: PRODUKUJEMY DUŻO I DOBRZE!

Wzmóc codzienną walkę o wysoką jakość produkcji

Wypowiedź wiceministra Hutnictwa tow. Ignacego Borejdy

Towarzysze!

W okresie Planu 3-letniego i w pierwszych 2-ch latach Planu 6-letniego duża część naszych przedsiębiorstw została wyposażona w nowoczesną technikę, wiele wydziałów produkcyjnych zostało zmodernizowanych, zostały wybudowane od podstaw nowe zakłady pracy, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia, które pozwalają uzyskać wysoką wydajność pracy i wysoką jakość produkcji.

Ciągłe podwyższanie jakości wytworów jest jednym z podstawowych praw socjalistycznej produkcji. Nasza Partia i Rząd ustawicznie kładą nacisk na obowiązek mobilizacji mas pracujących do walki o polepszenie jakości wytworów.

W wielu gałęziach naszego przemysłu istnieje walka o podwyższenie jakości produkcji i obniżenie kosztów własnych. Kierownictwo tych przemysłów może się poszczycić poważnymi osiągnięciami, lecz równocześnie podkreślić trzeba, że walka ta nie ogarnęła jeszcze załóg fabrycznych jako całości, że wielu pracowników przemysłu nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie szkody przynoszą gospodarce narodowej wypuszczając produkcję złej jakości. Wyprodukowanie jakościowo złych, niekompletnych i nieodpowiadających normom wytworów jest równoznaczne z nieprodukcyjnym obciążeniem podstawowych agregatów i urządzeń, jest marnotrawstwem siły roboczej, materiałów pomocniczych, surowców, paliwa itp. **Marnotrawstwo ma miejsce nie tylko wówczas, kiedy wytwory są zakwalifikowane jako całkowicie niezdatne do użytku i przeznaczone na złom, ale również i wtedy, kiedy wytwory zostały zakwalifikowane jako wyroby II gatunku.** Jeśli na przykład żarówki elektryczne, które winny palić się 1.000 godzin, palą się ok. 600 godzin, to zakład produkujący takie żarówki obniża swoją zdolność produkcyjną o 40 proc. Równocześnie dla konsumenta taka żarówka będzie o kilkadziesiąt procent droższa. **Jakość produkcji odgrywa szczególnie ważną rolę w gałęziach przemysłu, wytwarzających środki produkcyjne.** Tutaj bowiem zła jakość powoduje straty w materiałach i robociźnie we własnym przemyśle oraz **dezorganizuje pracę tych przemysłów, którym dostarcza swych, podrzędnego gatunku wyrobów.**

Wiadomo np., iż w niektórych hutach pogorszyła się jakość produkowanej przez nie surówki z powodu zbyt wysokiej zawartości siarki i fosforu i że **ilość złych spustów surówki w niektórych zakładach dochodzi do 15—30 proc. ogólnej ilości spustów.** Wprawdzie taka surówka nie przepada dla dalszej przeróbki, lecz stalownie wzgl. odlewnie, które otrzymały ją do przerobu mają z nią poważne trudności, gdyż powoduje ona na stalowniach **przedłużanie czasu trwania wytopu i obniża wytrzymałość pieców martenowskich.** To samo można powiedzieć o stalowniach, w których w ostatnich miesiącach ilość wybrakowanej stali wzrosła. W danym wypadku wybrakowana stal całkowicie przepada dla dalszego procesu produkcyjnego i musi być na nowo przetapiana. Braki na stalowniach powodują więc poważne straty i wpływają na podniesienie kosztu własnego stali.

Nie rzadkim zjawiskiem na walcowniach są braki polegające na tym, że nie są dotrzymywane tolerancje wymiarowe *) wyrobów walcowanych. Tego rodzaju produkcja powoduje poważne trudności w zakładach używających wyrobów walcowanych do dalszej przeróbki, jak np. w fabrykach śrub, przy budowie wagonów, fabrykach budowy maszyn itp.

Widzimy więc, że zła produkcja niektórych wydziałów lub zakładów odbija się na pracy innych wydziałów i zakładów, hamując rozwój ich wytwórczości, obniżając zdolność produkcyjną, wydajność pracy, uniemożliwiając częstokroć wykonanie planów produkcyjnych.

Zakład pracy, który wydaje produkcję marnej jakości w gruncie rzeczy trwoni własność socjalistyczną i dlatego należy uważać pracę takiego zakładu za szkodliwą.

Walka o wysoką jakość produkcji jest równocześnie walką o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Agregaty produkcyjne wykonane z dobrych i celowo dobranych materiałów, dobrze wymiarowanych, wykonane przy przestrzeganiu przepisów technologicznych i norm, pracują długo i mają długie międzyremontowe okresy.

Stan jaki istnieje jeszcze w niektórych gałęziach naszego przemysłu na odcinku jakości produkcji jest niewątpliwie rezultatem tego, iż w tych gałęziach przemysłu, pomimo wyposażenia w nowe urządzenia, pomimo modernizacji starych urządzeń, **panuje jeszcze stary duch i stara, majsterska — w złym tego słowa znaczeniu — organizacja pracy, właściwa kapitalistycznym zakładom produkcyjnym.**

Pamiętamy czasy przedwojenne, kiedy jedynym posiadającym „wiedzę tajemną" procesu technologicznego był majster, który zazdrośnie strzegł przed oczami załogi tajemnic swego zawodu. Niestety, taki system pracy pozostał po dzień dzisiejszy w wielu naszych zakładach i **jest jedną z głównych przyczyn wszelkich niedomagań produkcyjnych. Z takim systemem pracy należy zdecydowanie i radykalnie zerwać.**

Aby zapewnić wysoką jakość wytworów należy dla każdego produktu, dla każdego asortymentu produkcji opracować jasne i zrozumiałe dla robotników, szczegółowe instrukcje technologiczne, które by nauczyły załogi produkować w sposób racjonalny i zapewniający wysoką jakość wytworów. W opracowaniu instrukcji technologicznych winni brać udział inżynierowie, technicy, mistrzowie, racjonalizatorzy i przodujący robotnicy.

Wyjątkowo duże znaczenie dla podniesienia jakości produkcji mają nowe formy współzawodnictwa pracy. W końcu lutego 1949 r. na jednej z narad wytwórczych wystąpił moskiewski tkacz, **Aleksander Czutkich,** z wezwaniem o polepszenie jakości produkcji. Wezwanie Aleksandra Czutkicha zostało od razu podchwycone przez wszystkich robotników jego zakładu i znalazło głośny odzew w całym Kraju Rad. W samej tylko Moskwie we wszystkich zakładach pracy z inicjatywy komsomolców przystąpiło do współzawodnictwa o dobrą jakość produkcji więcej niż 2.000 brygad młodzieżowych. Takie same brygady zostały zorganizowane we wszystkich zakładach Związku Radzieckiego. **Idąc za przykładem towarzysza Aleksandra Czutkich, należy u nas jak najszerzej rozwinąć współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji, o pracę bez wybraków. To zagadnienie winno również stać w centrum uwagi organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych i winno stać się serdecznym obowiązkiem każdego pracownika inżynieryjno-technicznego, niezależnie od stanowiska na jakim pracuje. Administracja zakładów przemysłowych winna wszechstronnie studiować metody pracy przodujących robotników i w sposób zorganizowany i planowy rozpowszechniać je wśród załóg.**

W walce o podniesienie jakości produkcji szczególnie ważną rolę odgrywa twórcza **współpraca przodowników pracy i racjonalizatorów z personelem inżynieryjno - technicznym.** Taka współpraca, niemożliwa w żadnym państwie kapitalistycznym, staje się u nas naturalna i życiowa.

Nasza inteligencja techniczna, ściśle związana z narodem, cieszy się zaufaniem klasy robotniczej i całkowitym jej poparciem. To zaufanie i poparcie, jakie mają nasi inżynierowie i technicy ze strony klasy robotniczej, winno ich ustawicznie mobilizować do wzmocnienia ich siły organizacyjnej na wszystkich odcinkach socjalistycznej produkcji, a tym samym i na odcinku podwyższania jakości produkcji.

Opanowanie nowej techniki i technologii zapewniającej wysoką jakość produkcji jest jednym z najważniejszych zadań gospodarczo-politycznych na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu. Aby to zadanie mogło być rozwijane z powodzeniem, trzeba, aby organizacje partyjne wzmocniły kontrolę nad gospodarczą działalnością przedsiębiorstw i zdecydowanie podwyższały poziom kierownictwa współzawodnictwem socjalistycznym.

*) — Przy produkcji części do maszyn norma określa dokładny wymiar każdej poszczególnej części z pewnymi odchyleniami — 0,1 mm, 0,5 mm itd., w zależności od przeznaczenia danej części. Te odchylenia nazywamy tolerancją wymiarową.

Wasilij Zacharczenko — Tłumaczył: J. Litwiniuk

To Ty Komsomole

Tak, jeszcze ciągle trwają
boje w Vietnamie,
jeszcze bombardowana
Korea płonie.
Losy całego świata
stają przed nami,
w sercach naszych nie gaśnie
niepokój o nie.

Mój towarzysz José,
urodzony w Grenadzie,
dzieckiem musiał na dolę
iść niewiadomą.
Obok mnie dziś pracuje
w komsomolskiej brygadzie.
Przyjdzie czas, że powróci
do swego domu.

Bi-bi-si dziś na Rosję
ujada wściekle,
nowojorscy gangsterzy
pułki swe zbroją,
ale ludzie już widzą
świat w innym świetle
i z nadzieją się patrzą
na ziemię moją.

Pokoleniu mojemu
przypadł w dziale niepokój,
czujne zmysłów napięcie,
wyostrzone przez wolę.
Wiem, że owa wzburzona,
groźna siła potoku —
to ty — Komsomole!

Jak zwiadowca i zwiastun
jutrzejszych bitew
idziesz po kraju.
Nieugaszone gwiazdy
ponad tobą w błękitach
pałają,

płyną rakiety
stratosfery bezmiarem,
deszcz promieni kosmicznych spada...
Zobaczyć,
nic nie przyjąć na wiarę,
wszystko zbadać!

Zgodnie z twą wolą
pękają atomy,
urodzaj
glebę zagarnia stepową...
Na szczyty wiedzy
po stokach stromych
pniesz się,
pociągasz za sobą.

I prześcigając w locie
czas szybkobieżny
z góry widzisz
szeregi przyszłych pokoleń.
Gromada marzycieli
dalekosiężnych —
to ty — Komsomole!

Poznaję cię
na frontach pięciolatki,
w szybach kopalni,
w ciszy leśno stepowej,
w zgiełku warsztatów,
przy kotłach parostatków
i na kolejach
Syberii Południowej.

Ty niespokojna
badaczko,
twórczyni,
która zło tępisz
i kłamstwu nie wierzysz,
mistrzyni pracy
z rękoma złotymi —
młodzieży.

Tyś jest —
wcielenie ognia uparte,
co niezmużenie,
bez przerwy działa,
chroniona po ojcowsku przez Partię —
tyś właśnie mnie wychowała.

I widzisz
pierwsze komunizmu lata
od gór Pamiru po śnieżne pole.
Bujna, zuchwała młodość świata —
to ty — Komsomole!



Co wiesz o Zlocie?

Do naszej redakcji w dalszym ciągu napływają pytania dotyczące Zlotu.

Jak pisaliśmy wielokrotnie—postaramy się odpowiedzieć na każde pytanie. Zwracajcie się więc śmiało do redakcji z wszelkimi wątpliwościami, niejasnościami, zapytaniami.

A oto odpowiadamy na kilka pytań:

PYTANIE: Jaki jest cel Zlotu, że mogą brać w nim udział i niezorganizowani?

ODPOWIEDŹ: Na Zlot przyjadą młodzi Przodownicy-Budowniczowie Polski Ludowej, jak mówi sama nazwa Zlotu, czyli najlepsi przedstawiciele całej młodzieży polskiej. W walce o pokój i Plan 6-letni bierze udział i często przoduje przecież nie tylko młodzież zetempowska, a także nie zorganizowana.

Weźmy np. 5 młodych, nie zorganizowanych dziewcząt — grupę **Helgi Hajduk z zabrskiej Fabryki Lin i Drutu.** Osiągają one obecnie przeciętnie 240 proc. normy. Pracują dobrze i trzeba przyznać— lepiej niż wielu członków ZMP. Przodując w pracy aktywnie przyczyniają się więc do rozwoju i umacniania sił naszej ojczyzny — Polski Ludowej. A takich, jak dziewczęta grupy Helgi Hajduk są w Polsce tysiące. I dlatego niezorganizowani mają takie samo prawo, jak ZMP-owcy ubiegać się o możliwość uczestniczenia w Zlocie. **Członkowie ZMP z racji swej przynależności do organizacji, pierwszego pomocnika Partii — mają za to większe obowiązki.**

Wyjaśniliśmy więc, dlaczego i niezorganizowani mogą uczestniczyć we współzawodnictwie o prawo udziału w Zlocie. Powiecie jednak, że jest i wielu niezorganizowanych, którzy nie tylko nie są przodujący, ale bumelują, opuszczają się w pracy, czy nauce, przynoszą wstyd młodzieży Waszego zakładu pracy, wsi, szkoły, czy uczelni. Niepoprawnych bumelantów, chuliganów trzeba otoczyć pogardą, napiętnować. **Innych pozostających w tyle podciągnąć do olbrzymiej większości naszej młodzieży, która rozumie,** że *„kto kocha swój kraj, swoją Ojczyznę, ten służy Jej ze wszystkich swych sił i zdolności"* (Z Apelu ZG ZMP). **I to jest właśnie bojowym zadaniem zetempowców — gospodarzy Zlotu. To jest także celem Zlotu.**

PYTANIE: Ile będzie płacił delegat na Zlot za podróż i pobyt w Warszawie w czasie Zlotu?

ODPOWIEDŹ: Nic. Przyjazd do Warszawy i z Warszawy, pobyt w stolicy będą dla każdego delegata bezpłatne.

PYTANIE: Czy delegaci otrzymają specjalne ubiory, podobnie jak delegaci na Światowy Festiwal w Berlinie?

ODPOWIEDŹ: Nie. Każdy przyjedzie we własnym ubraniu. Delegaci będą mogli zakupić koszule, krawaty, naszywki zetempowskie itp.

PYTANIE: Jaki jest program Zlotu?

ODPOWIEDŹ: O programie Zlotu pisaliśmy już kilkakrotnie w rubryce: **„Co zobaczymy na Zlocie?"** („Sztandar Młodych" z dn. 28.4.52 nr 101, z dn. 29.4.52 nr 102, z dn. 7.5.52 nr 109, z dn. 12.5.52 nr 113, z dn. 14.5.52 nr 115, z dn. 21.5.52 nr 121). W dalszym ciągu będziemy pisać o programie Zlotu. Szczegółowy program, z podaniem godzin, opublikujemy niedługo przed Zlotem.



Masy pracujące Francji protestują przeciwko przyjazdowi ludobójcy Ridgway'a.

Trudne lądowanie

Rys. W. Lewiński

Sprawy wielkie i małe

Tylko dla żonatych

W jednym ze swoich opowiadań naszkicowałem pobieżnie wątek pożycia młodego małżeństwa. Bohatera mego — nazwijmy go Pawłem — wysyła dyrekcja przedsiębiorstwa budowlanego na budowę wielkiego ośrodka przemysłowego. Jego żona — nazwiemy ją Janką — zostaje w wielkim mieście bardzo niezadowolona z rozłąki. Paweł pozytywnie pracuje w nowym środowisku, a po jakimś czasie przyjeżdża na niedzielę do żony. Oczywiście dochodzi do pewnego „nieporozumienia" rodzinnego. Janka jest wyraźnie rozgoryczona takim pożyciem na odległość. Paweł trapi się, że żona myśli jeszcze po staremu, po drobnomieszczańsku. Wreszcie przy końcu opowiadania Janka odwiedza męża na owej budowie, porywa ją patos wielkiego planu, budzą w niej szacunek ludzie wyrośli w pracy. No i w ostatnich zdaniach opowiadania pojednani ściskają się (za rękę, rzecz jasna).

Muszę się przyznać, że byłem wtedy nawet zadowolony z tego opowiadaniowego wątku. Co prawda, większą sympatią pisarską otoczyłem inne, również ważne sprawy, które pomieściłem w tym szkicu. Ale ta cieniutka niteczka osobistych kłopotów mego bohatera wydawała mi się nader misterna.

W jakiś czas później przekonałem się nie bez zdumienia, że ludzie powołani przeze mnie do wątłutkiego życia, borykają się bez mojej wiedzy z lekkomyślnie podrzuconą im przez autora problematyką. Podczas spotkań z czytelnikami natknąłem się na dość bezlitosne zarzuty: dlaczego Paweł nie zajmował się wychowywaniem Janki? Dlaczego tak ni stąd ni zowąd pogodzili się na tej budowie? Dlaczegóż Janka nie ma prawa do rozgoryczenia, jeśli mąż ją opuszcza na długie miesiące chociażby w najsłuszniejszym celu?

Szczególnie dopiekły mi czytelniczki zażarcie broniące Janki. Taka to już — widocznie — kobieca solidarność.

Zacząłem się ponownie zastanawiać nad losem moich bohaterów. Pragnąłem szczerze im pomóc. Przyszło mi na myśl, że faktycznie Paweł niewiele się przyczynił do ideowego awansu Janki. Przecież nieraz jeszcze można spotkać dziewczynę, której ideał szczęścia uosabia zaciszny pokoik z makatami, z kanarkiem świergolącym w oknie. Jej dewizą życiową będzie sentencja: „nasz domek na uboczu — co mnie obchodzi świat". Takiej więc Jance musiałbym ustami mego bohatera wyjaśnić, że naszej przyszłości nie zbudujemy w zacisznym pokoiku z kanarkiem, że wielkie czasy wymagają od nas wielkich czynów. Zresztą samo wyjaśnienie mogłoby nie pomóc — trzeba by było te wywody poprzeć postępowaniem Pawła.

Muszę wzmocnić między Janką i Pawłem nić obopólnego zaufania. Wysoka temperatura zaufania stopi lód niechęci i chwilowych dąsów, które przy złej woli obu stron urastają do potężnych gór lodowych.

Należało by się przypatrzeć dobrze i Pawłowi. Czy nasz pozytywny bohater jest naprawdę niewinny? A może przychodzi mu czasem do głowy taka myśl: „Ja robię wielką politykę, pracuję dla narodu, niech więc żona kłopocze się domem. To babska rzecz". Przypuśćmy, że na kartach opowiadania pojawia się nowy bohater — syn Janki i Pawła. Dziecko potrzebuje stałej opieki a tu Janka chciałaby uczęszczać na kursy wieczorowe... Paweł sprowadza żonę i dziecko do nowego miasta, które buduje się wokół ośrodka przemysłowego, lecz w dalszym ciągu jest rzadkim gościem w domu. Być może, niecierpliwią go pomysły żony, która pragnie się uczyć. Bohater nasz wyżywa się na zebraniach przemawiając całymi godzinami, chociaż to, co ma do powiedzenia można by było krócej i prościej przedstawić. Przecież i Janka chce pójść czasem na zebranie czy do świetlicy. Trzeba więc naszemu bohaterowi przypomnieć, że i Janka ma prawo do awansu, jeśli masz trochę czasu — to szoruj do domu, aby zabawić syna. Niech tymczasem żona pójdzie na ten swój kurs wieczorowy.

Trzeba więc przypomnieć Jance i Pawłowi, że powinni dzielić się — tak jak codzień dzielą się chlebem — tym wszystkim, co daje nasz dzień powszedni: i kłopotami i sukcesami.

Takie nachodzą mnie myśli, kiedy przypatruję się bohaterom postarzałego już dziś opowiadania. Ba, ale to już temat noweli następnej, dojrzalszej.

Tadeusz Konwicki

Papież w świetle własnych przemówień i listów

DOKUMENTY, KTÓRE DEMASKUJĄ WATYKAN

Wyszła niedawno bardzo pouczająca broszura Andrzeja Nowickiego pt. **„Papież Pius XII w świetle własnych przemówień i listów w latach 1945—1951". *)**

Autor zebrał w niej wypowiedzi papieża, skierowane przeciw postępowi i sprawiedliwości społecznej i popierające obóz podżegaczy wojennych. **Wypowiedzi są zaczerpnięte z wydawnictw watykańskich;** ścisłość ich nie ulega wątpliwości.

Już samo zestawienie do kogo papież najczęściej się zwraca jest niezmiernie charakterystyczne. Otóż na pierwszym miejscu stoją Włosi: szlachta rzymska, bankierzy, kupcy, policjanci strzelający do robotników i chłopów. Dalej widzimy Amerykanów, prawie wyłącznie finansistów, polityków i wojskowych. Bardzo wiele przemówień wygłosił papież do niemieckich neohitlerowców, a także do starych hitlerowców (chociaż te przemówienia przeważnie nie zostały przez Watykan opublikowane). Do Polaków natomiast znajdujemy tylko jeden list. Jest to list do biskupów o „prześladowaniu" Kościoła w Polsce (!!).

Pierwszy rozdział broszury przedstawia stanowisko papieża w sprawie stosunku Kościoła do polityki. Otóż jakkolwiek Kościół odmawia państwu prawa wtrącania się do jego spraw, to na odwrót — papież jest zdecydowany ze swej strony wtrącać się do wszystkich spraw państwowych. W jakim celu? Aby wszelkimi siłami popierać obszarników i kapitalistów, a zwalczać robotników i chłopów. W tym bowiem Watykan — jako wielki przedsiębiorca i kapitalista — jest sam żywotnie zainteresowany.

W dalszych rozdziałach widzimy więc z jednej strony pochwałę banków i handlu prywatnego, zalecanie faszystowskiego korporacjonizmu, **) błogosławieństwa dla policji, a z drugiej strony bezwzględne zwalczanie dążeń do unarodowienia przemysłu i reformy rolnej, wystąpienia przeciw partiom robotniczym i związkom zawodowym.

Po zaznajomieniu się z tymi faktami stają się zrozumiałe dwa następne rozdziały przedstawiające stosunek Watykanu do imperialistycznych kół Stanów Zjednoczonych, do zhitleryzowanych Niemiec i sanacyjnej Polski. Sięgają one czasów pierwszej wojny światowej i wybuchu rewolucji w carskiej Rosji.

Otóż od chwili powstania pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, który zmiótł u siebie klasę wyzyskiwaczy, tak gorąco popieraną przez papieży, Watykan skierował swoje wysiłki na zwalczanie tego państwa. Toteż gorąco popierał napaść Piłsudskiego na młode państwo radzieckie. Ale gdy osławioną wyprawę kijowską odparły zwycięsko wolne narody radzieckie, Polska przestała być pożyteczna z punktu widzenia polityki watykańskiej. Watykan zaczął stawiać na Niemcy — jako główną siłę w przyszłej wojnie przeciw ZSRR. Dlatego papież czynnie przeciwdziałał przyłączeniu Śląska do Polski, dlatego w czasie drugiej wojny światowej błogosławiąc hitlerowskich żołnierzy, nie znalazł słowa potępienia dla niesłychanych okrucieństw hitlerowskich w Polsce, dlatego i dziś nie uznaje granicy na Odrze i Nysie i przy każdej sposobności występuje przeciw Polsce Ludowej, popierając rewizjonistów niemieckich, którzy mają dostarczyć „mięsa armatniego" w przyszłej wojnie imperialistycznej przeciwko wolnym narodom. Papież jednak, słusznie zresztą, uznał, że głównymi podżegaczami wojennymi są obecnie imperialiści amerykańscy. Stąd serdeczna przyjaźń z bankierami i militarystami USA.

„Ekselencjo! — pisze papież do prezydenta Trumana: — *Nikt bardziej niż My nie życzy Waszej Ekselencji sukcesów dla pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu. Stawiamy Panu do dyspozycji nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc".* Celem Trumana, o którym tu mowa, jest wojna przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, a sposoby tej pomocy omawiane są w czasie ciągłych osobistych spotkań papieża z przedstawicielami imperialistów amerykańskich.

W jednym tylko roku 1951 papież przyjął na audiencji 200 grup przedstawicieli amerykańskich kół wojskowych, nie licząc audiencji dla pojedynczych wyższych przedstawicieli Trumana.

Przygotowania do przyszłej wojny opierać się mają na sojuszu trzech sił: amerykańskie dolary, watykańska ideologia i niemiecki Wehrmacht.

Co prawda papież, gwałtownie zaprzecza, jakoby przygotowywał przyszłą wojnę, ale fakty mówią co innego. Oto np. organ Watykanu „Osservatore Romano" napadł na delegację radziecką w ONZ, ponieważ domagała się przyjęcia „takich całkowicie pozbawionych sensu projektów, jak zakaz bomby atomowej czy zmniejszenie zbrojeń". Natomiast pełną pochwałę zaskarbił sobie pakt atlantycki, dla rozpętania pod kierownictwem USA nowej wojny światowej. *„Witamy z radością i aprobujemy inicjatywę zmierzającą do połączenia narodów w sojusz więzami coraz ściślejszymi".* Papież solidaryzuje się także z „dyplomatami" amerykańskimi w krajach demokracji ludowej, wydalanymi za szpiegostwo, dywersję i rozmaite intrygi. Takiego to wydalonego z Rumunii „dyplomatę", Waltera Robertsa, powitał papież słowami: *„Rząd, który Pan reprezentuje, Panie Ministrze, posiada ideały i dąży do celów podobnych do tych, które głosi Stolica Apostolska".* Papież stwierdził w ten sposób tożsamość celów Watykanu i imperialistów anglo-amerykańskich.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze troskliwą opiekę papieża nad hitlerowcami (około 30.000 hitlerowców zbiegłych przed Armią Radziecką znalazło oparcie w „Papieskim Dziele Pomocy") i obronę ludobójców, jak np. hitlerowskiego kata ludności polskiej — Greisera, staje się całkiem jasne, że w walce obozu pokoju i postępu z obozem podżegaczy wojennych i reakcji — papież jest zdecydowanie po stronie tego drugiego.

J. R.

*) Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1952, cena 4 zł.

**) Korporacjonizm — teoria o jedności i ugodzie między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi.

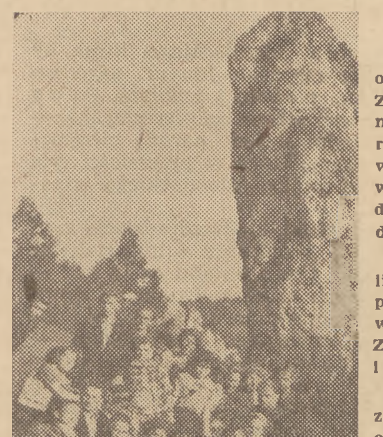
Z każdym dniem WALKI I BUDOWY ROŚNIE MAJĄTEK NARODOWY

„STAREM" DO OJCOWA...

Jeśli nie byłeś jeszcze, towarzyszu, w Ojcowie, to postaraj się, by twoje koło zorganizowało wycieczkę do tamtych okolic. Zachwycać się będziesz niezwykłym pięknem przyrody i urokiem skał wapiennych.

Wrażenia z tej wycieczki pozostaną ci długo w pamięci, pozostaną zawsze mile wspomnienia.





O takiej wycieczce marzyli już oddawna chłopcy i dziewczęta z Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. I oto spełniły się ich marzenia. 4 maja o godz. 7 rano wszyscy byli gotowi do drogi. W wesołym, pogodnym nastroju wsiadali do „Staru", który zawiózł ich do Ojcowa.

Ojców. Piękne, malownicze okolice. W cieniu „Maczugi" można odpocząć po podróży. Wśród odpoczywających — przodownicy pracy Zakładu — Stanisław Wojciechowski i J. Niedojadło.

Udała się wycieczka. Wszyscy są zadowoleni i postanawiają częściej organizować takie wspólne wyjazdy.

ZBIGNIEW KRUCZAŁA
Tarnów

Ministerstwu Finansów, Ministerstwu Oświaty i CUSZ-owi pod rozwagę

Troski stypendystów

(Nad listami czytelników)

„Chcę się podzielić z Tobą kłopotami, które w tym roku szkolnym przeżywam szczególnie dotkliwie. Wypowiedziano nam mieszkanie w bursie I BS, ponieważ bursę tę przejęła inna szkoła. Chcąc się dalej uczyć wynajęłam prywatny pokój. Płaciłam za niego 35 zł bez opału. Obiady kosztowały mnie 150 złotych miesięcznie. Dodaj jeszcze do tego niezbędne drobne wydatki. Mam stypendium w wysokości 135 zł. Niestety, od paru miesięcy „pieniądze nie przychodzą". Nie zapłaciłam za obiady, nie płacę za pokój. Nie wiem, co to będzie, chyba będę musiała opuścić szkołę i tak zakończą się moje plany na przyszłość".

— Tak pisała niedawno do swego kolegi uczennica X klasy Liceum Ogólnokształcącego w Wieluniu, St. Aleksandrowiczówna, która chce się uczyć, która po stracie rodziców (ojciec zginął w Oświęcimiu, matka umarła w 1946 r.), liczy tylko na pomoc państwa.

— „Wielu jest w naszej szkole uczniów, którzy utrzymują się i płacą mieszkanie tylko z uzyskanego stypendium — piszą do nas zetempowcy: Kamiński, Luc, Kiełb, Hałys i Czachor z Rzeszowa.

Tak jest w życiu. Ucząca się młodzież robotnicza i chłopska liczy na pomoc państwa i państwo udziela jej szczodrą ręką pomocy w formie różnorodnego rodzaju stypendiów. Ale na drodze pomiędzy stypendystą a skarbem państwa stoi cały szereg ludzi nie zdających sobie często sprawy z tego, jaką wartość przedstawia dla uczącego się sieroty, syna wdowy, czy syna małorolnego chłopa, kwota stu czy stu pięćdziesięciu złotych miesięcznie.

Kiedy dowiadywaliśmy się w CUSZ-u, co jest powodem opóźnienia w otwieraniu kredytów, powiedziano nam, że opóźnienia powoduje Ministerstwo Finansów, od którego zależy określanie limitów na dany kwartał.

I tu znajduje się pierwszy i najgroźniejszy przystanek na drodze od skarbu państwa do stypendysty. Spotkaliśmy się na nim z pojęciem „kompresja limitów". Na język potoczny należy je tłumaczyć: ograniczanie kredytów w celach oszczędnościowych.

Rozumiemy, że na każdym odcinku finansów można i trzeba prowadzić, jak najdalej idące oszczędności, można przez ograniczanie kredytów zmusić inwestorów do zmniejszania wydatków itp. ale trudno nam zrozumieć, jaki cel ma osiągnąć opóźnianie kredytów dla DOSZ i Wydziałów Oświaty WRN na fundusz stypendialny, który jak widzieliśmy z przytoczonych fragmentów listów do redakcji, jest podstawą egzystencji dla wielu stypendystów.

Przecież ustalone i zatwierdzone w ramach preliminarzy budżetowych pozycje na stypendia żadną miarą nie zmniejszą się przez opóźnienie ich wypłacenia. Chyba — trudno w to po prostu uwierzyć — chodzi o to, żeby zaoszczędzić na niewypłaconych stypendiach za maj czy czerwiec.

A były takie wypadki! W czerwcu 1951 r.—pisała w liście do redakcji H. Czerniakówna — **dyrekcja PTHG w Gnieźnie nie wypłaciła niektórym kolegom stypendiów za czerwiec, a teraz o tym zapomina, tak, jak zapomina w każdym miesiącu. Jest już koniec marca, a myśmy jeszcze nie odebrali stypendium za luty".**

Drugim przystankiem przedłużającym drogę od skarbu państwa do stypendystów są instancje wojewódzkie DOSZ i Wydziały Oświaty przy WRN, na które żalą się dyrekcje szkół i stypendyści. Jak dotąd instancje te nie potrafiły uzyskać terminowego otwierania kredytów na stypendia, mimo próśb ze strony dyrekcji podległych im szkół. O tym, że nie wszystkie interwencje czy zażalenia są przez nie załatwiane świadczy list ucznia Państw. Techn. Adm.-Gospod. w Głównie, pow. Łowicz — St. Sędziaka:

— **„Na początku roku szkolnego Rada Stypendialna przyznała mi stypendium w wysokości 115 zł. Po dwóch tygodniach w związku z powiększeniem przez DOSZ sumy stypendiów dla naszej szkoły, ponownie rozpatrzyła podział stypendiów i przyznała mi stypendium w wysokości 175 zł. Za wrzesień i październik otrzymałem tylko po 115 zł. Dyrekcja szkoły zapewniła mnie, że dostanę wyrównanie. Jest już kwiecień i mimo starań ze strony szkoły DOSZ wyrównania nie przysłał. Obecnie na moje zapytanie w tej sprawie sekretarka odpowiada mi: — Nie wiem. —**

Jak widzimy, wyrównanie ugrzęzło w aktach DOSZ, która przecież zatwierdziła podział stypendiów, ustalony przez Radę Stypendialną.

Przyjrzyjmy się z kolei, jak wygląda w niektórych szkołach realizacja obietnic dawanych stypendystom przez ludzi, których młodzież określa zbiorowym pojęciem — władze szkolne.

— **„Przekonani o potrzebie zwiększenia kadr nauczycieli** — piszą uczniowie E. Sasin i St. Stasiuk z Morąga — **postanowiliśmy zgłosić się na kurs pedagogiczny dla klas XI-tych, zorganizowany przy Szkole Ogóln. w Bronowie. W obecności dyrektora naszej szkoły mgr A. Żołądkowskiego, przedstawiciel Wydziału Oświaty PRN w Olsztynie zapewnił nas, że nasza szkoła przydzieli nam pełne stypendia. Kiedy zaś dyrekcja szkoły, ani Rada Stypendialna nie zajęły się tym przyrzeczeniem, zwróciliśmy się z zapytaniem do Wydziału Oświaty. W wyniku interwencji szkoła przyznała nam stypendia w wysokości 80 zł. Mimo ponownej interwencji Wydziału Oświaty dyrekcja szkoły nie zmieniła swego stanowiska, chociaż — jak nas w Wydziale Oświaty zapewniono — Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie o przyznawaniu pełnych stypendiów dla uczniów kursu pedagogicznego. Sprawa ta do dziś jest nie załatwiona, podobnie jak u kursistów ze Szkół Ogólnokształcących z Lubawy i Biskupca. Wydaje się nam teraz, że władze szkolne nas okłamały".**

Uczeń nie chce i nie jest w stanie doszukać się źródeł nieporozumień pomiędzy dyrekcją swej szkoły, Wydziałem Oświaty, DOSZ i Ministerstwem Oświaty. Dla niego ważne jest to, że przez okres kilku miesięcy nie załatwiono do końca sprawy jego stypendium, że nie dotrzymano danej obietnicy. Uregulowanie tych rozbieżności, kto ma płacić stypendium i w jakiej wysokości, należało do Wydz. Oświaty WRN i DOSZ. Jeżeli od czasu dania uczniowi obietnicy zaszła jakaś zmiana w dyspozycjach pierwotnych, należało o tym w pierwszym rzędzie poinformować uczniów, a nie pozwolić na to, żeby Wydział Oświaty PRN zwodził ich dalszymi obietnicami.

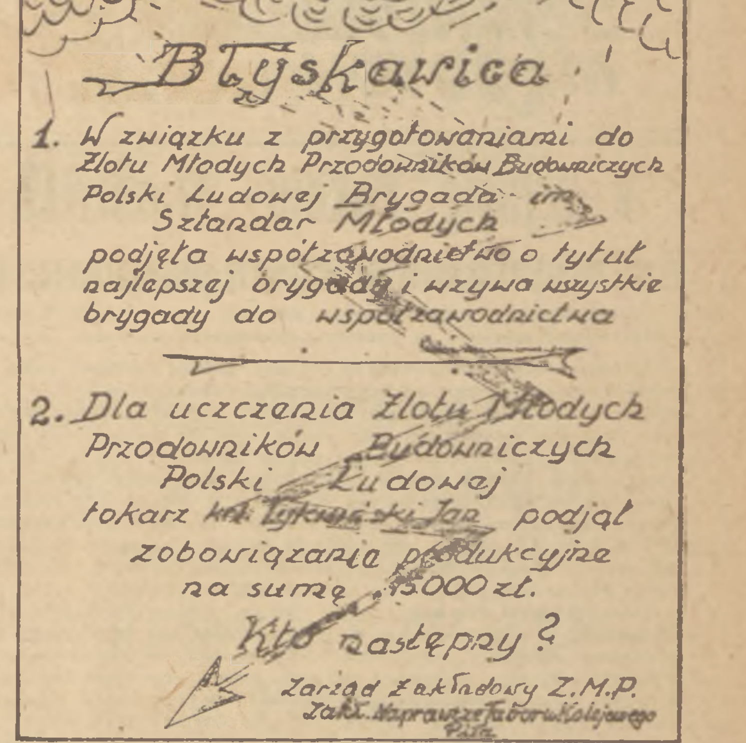
Warto by się zastanowić nad tym, czy opóźnienie wypłat stypendiów nie jest jedną z przyczyn, że uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, często zaniedbują się w nauce, i **czy można z całym rygorem stosować zasadę: — „Nie mamy stypendiów dla uczniów, którzy złapali dwójki", jeżeli się przed tym nie stosowało z tym samym rygorem zasady — „wypłacić stypendia do piątego każdego miesiąca".**

*

Zbliża się koniec roku szkolnego, zbliżają się egzaminy końcowe. Jakiż one będą miały przebieg, gdy stypendyści nadal będą sobie zadawali pytania: — „Wypłacą stypendium, czy nie wypłacą"? Taki stan to zaprzeczenie celu, jaki sobie postawiła nasza władza ludowa, przeznaczając tyle milionów złotych na pomoc młodzieży w nauce.

Uważamy, że już najwyższy czas, aby Ministerstwo Finansów, CUSZ i Ministerstwo Oświaty energicznie wzięły się za uporządkowanie sprawy zaległych stypendiów i nie dopuściły do tego, żeby „kompresja limitów" wpływała na „kompresję ocen rocznych".

EL-BE



Oto „Błyskawica" z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile. Jest tam brygada im. „SZTANDARU MŁODYCH", która stanęła do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady. W tychże Zakładach pracuje tokarz — JAN TYKWIŃSKI. Podjął on zobowiązania zlotowe na sumę 15.000 zł. Tak wartościowe zobowiązania mógł on podjąć dzięki temu, że zastosował na swoim warsztacie metodę Żandarowej.

WIELKA ANKIETA ZLOTOWA

„Co chciałbym robić i ZOBACZYĆ NA ZLOCIE?"

Chciałbym na Zlocie zaprzyjaźnić się z młodzieżą miejską

-pisze Tadeusz Gawrysiak ze wsi Opoka Duża poczta Annopol pow. Kraśnik

W czasie Zlotu chciałbym obejrzeć naszą ukochaną stolicę, chciałbym zobaczyć jak bawi się młodzież miejska, bo ja jestem ze wsi i pragnąłbym zaprzyjaźnić się z moimi kolegami i koleżankami z miasta. **Chciałbym stanąć z nimi w zawody, np. w biegu.**

W programie zlotowym należałoby umieścić **pokazy tańców ludowych, a także wspólne zabawy i tańce dla wszystkich uczestników Zlotu. Niech zobaczą podżegacze wojenni, że młodzież polska nie tylko dobrze pracuje, ale i wesoło się bawi.**

Chcemy na Zlocie śmiać się do przyszłości radosnej i szczęśliwej

– piszą koleżanki z SPZ 21 w Prudniku

7-go dostałyśmy nowy numer „Sztandaru". Zaczyna się od oglądania obrazków. Nagle — co to?

Ankieta — zlotowa! Porwał nas temat: „Co bym chciała widzieć?, co robić?, o czym słyszeć?". Od razu mamy sto pomysłów, jeden lepszy od drugiego. Jadzia marzy o Trasie W—Z, Marysia o MDM-ie, ulice i place oglądać by chciała, Tereska znowu zapoznać koleżankę z NRD.

No, ale przecież nie można spisać na wyrywki życzeń krzyczącej gromady. My jesteśmy dziewczęta z SPZ 21 z Prudnika. Pióro jeszcze ciężko chodzi w naszej ręce. Chciałybyśmy wiele, ale... Czy zechcecie pomóc nam?

Wiele z nas nie widziało w ogóle miasta dużego, a cóż dopiero mówić o kochanej Warszawie. Bardzo chciałybyśmy, aby jeżeli któraś z nas znajdzie się na Zlocie, mogła zwiedzić stolicę naszej Polski Ludowej, która stworzyła nam, córkom robotników i chłopów, warunki nauki i pracy. **My, uczennice Ib. prudnickiego SPZ chciałybyśmy pod rękę z koleżankami z Czechosłowacji i Niemiec Demokratycznych zwiedzić MDM, północ i południe Warszawy, śmiać się do przyszłości radosnej i szczęśliwej.**

Jadwiga Płonka, Lidia Paczkowska, Jadwiga Literska, Teresa Dobrowolska, Maria Kurpierz, Maria Zatorska, Gabriela Janiszek, Zenobia Świderska, Krystyna Szara, Genowefa Bedka, Weronika Jeżak, Marta Bortnowska i Adela Pisula.

Chciałbym usłyszeć Dziewiątą Symfonię Ludwika van Beethovena

– pisze Maciej Łazarczyk uczeń kl. IX szkoły TPD w Świdnicy

Cieszę się, że na Zlocie będzie dużo humoru, niespodzianek, zabawy i radości. Wierzę, że Komitet Organizacyjny Zlotu dołoży wszelkich starań, by zapewnić młodzieży jak najwięcej atrakcji.

Sam jestem amatorem muzyki i sztuki, chętnie udałbym się więc na koncert czy do opery, a najchętniej chciałbym usłyszeć Dziewiątą Symfonię Ludwika van Beethovena i porozmawiać z literatem — obywatelem Morcinkiem.

Ostatnie „pragnąłbym": powiedzieć Wam? — do zobaczenia na Zlocie!

O rekrutacji do niższych i średnich szkół artystycznych

Wobec olbrzymich przemian kulturalnych dokonywujących się w naszym kraju, przed szkołami artystycznymi stanął naczelny problem wychowania nowego artysty — twórcy sztuki narodowej o socjalistycznej treści. Szkolnictwo artystyczne kształci w zasadzie młodzież, która w przyszłości pragnie poświęcić się pracy w obranym kierunku, całkowicie nią zarobkując. Państwu chodzi o wychowanie kadry przyszłych fachowców, którzy będą rozszerzać i umacniać zdobycze kulturalne narodu, a nie zasklepiać się w ciasnych ramach własnego mieszkania, traktując sztukę jako element całkowicie oderwany od wydarzeń politycznych i gospodarczo-społecznych. Kultura i sztuka w naszym kraju służy najszerszym masom całego społeczeństwa i dlatego też szkoły artystyczne walczą z przeżytkami burżuazyjnej ideologii i z indywidualistycznym stylem pracy.

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego w szkołach artystycznych mogą się kształcić jak najszersze rzesze uzdolnionej artystycznie młodzieży ze środowiska robotniczego, wiejskiego i inteligencji pracującej.

Podstawowym więc warunkiem przyjęcia do szkoły artystycznej jest uzdolnienie kandydata. Trzeba jednak stwierdzić,

Wiesław Millati

Naczelnik Wydziału Młodzieżowego w Centralnym Zarządzie Szkół Artystycznych

że młodzież niejednokrotnie nie jest pewna swych uzdolnień lub też nie jest należycie poinformowana o wymaganiach i toku nauki w danej szkole artystycznej.

Młodzież wiejska zbyt nieśmiało jeszcze ukazuje swe zamiłowania artystyczne i w nikłym stopniu korzysta z poradnictwa w zakresie uzdolnień artystycznych prowadzonego na terenie każdej szkoły, przez co nie rozwinęło się wiele talentów samorodnych i uzdolnionych artystycznie uczestników ruchu amatorskiego.

Ponieważ przyszli muzycy, plastycy i artyści teatralni muszą posiadać pewien poziom wiadomości ogólnych, w szkołach artystycznych obok przedmiotów czysto zawodowych wprowadzono naukę przedmiotów ogólnokształcących. Szkołami posiadającymi przedmioty ogólnokształcące są typy podstawowych szkół artystycznych oraz licea artystyczne, które dają obok uprawnień zawodowych także i świadectwo dojrzałości.

W wypadku przerwania nauki w takiej szkole, uczeń może bez straty roku wstąpić do równoległej klasy szkoły ogólnokształcącej.

Podania o przyjęcie do szkoły artystycznej należy składać w br. szkolnym najpóźniej do dnia 21 czerwca.

Szczegółowych informacji o przyjęciach do wszystkich typów szkół artystycznych udzielają Wydziały Kultury Prez. Woj. Rad Narodowych oraz poszczególne szkoły.

Państwo Ludowe otaczające troskliwą opieką malarzy, muzyków, literatów i artystów teatralnych udostępnia młodzieży możliwości kształcenia swych talentów, daje jak najlepsze warunki rozwojowe.

Szkoły artystyczne czekają na uzdolnioną młodzież, na jej twórczy zapał i entuzjazm w pracy dla naszej Ojczyzny.

Zdając sobie sprawę z chlubnego zadania stworzenia nowej socjalistycznej sztuki, pomagającej w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju, młodzież powinna szeroko zgłaszać się do szkół artystycznych, korzystając z poradnictwa pedagogów w zakresie swych uzdolnień i stopnia przygotowania.

W szkołach artystycznych młode pokolenie rozwija swe umiejętności, nabiera właściwego stylu pracy, aby móc w przyszłości w sztuce odźwierciadlać naszą radosną rzeczywistość.

Radio

na dzień 28 maja 1952 r. (Środa)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.05 15.25
Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert poranny 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Fragmenty z muzyki baletowej Leo Delibesa 7.20 Tańce i pieśni ludowe narodów radzieckich 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Muzyka baletowa 8.20 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. I i II 9.20 Aud. dla kl. III i IV 9.40 Suity i fragmenty suit komp. radzieckich 10.35 Muzyka kameralna 10.55 „Przeprawa przez Tatu" — fragm. książki Edgara Snow pt. „Czerwona gwiazda nad Chinami" 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R. p. d. A. Tarskiego 17.00 Głos mają kobiety 17.15 Audycja oświatowa 17.30 Ulubione melodie 18.00 „Na szerokim świecie" 18.20 Stylizowane Polskie pieśni żartobliwe w wyk. Zesp. Wokalnego i Ludowej Kapeli p.d. St. Nawrota 18.35 Utwory wiolonczelowe — gra E. Rostropowicz 19.00 Koncert środowy 20.30 Chór Polskiego Radia p. d. J. Kołaczkowskiego 20.50 Odpowiedzi „Fali 49" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 „Pamiętnik z Celulozy" — odc. pow. I. Neverly 21.50 Radziecka muzyka rozrywkowa 22.00 Kameralna muzyka polska 22.30 Muzyka taneczna

Czy wiecie, że dla uczczenia Zlotu:

— młodzież przy **Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Skarbków" w Skarbkowie** przekracza bazy akordowe: **Edward Król wykonuje 137,6 proc. normy, Krystyna Trojanowska 124 proc., Danuta Buczak 119,6 proc., Jadwiga Łobejko 119,7 proc. normy.**

— **junacy 127 Brygady SP w Cigacicach postanowili przepracować przy budowie gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze 850 roboczogodzin** i do końca turnusu zdobyć odznaki SPO. W dniu 11.V. br. na zaplanowanych 180 roboczogodzin junacy przepracowali 222 godziny.

— traktorzyści z PGR-u **Goświnowice**, pow. **Nysa** — tow. **Jan Gordzielik, Stanisław Kopacki, Walter Kempny i Stanisław Stępień zobowiązali się zaoszczędzić na każdym ha 0,50 kg paliwa.**

— drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w **Skotnikach Dużych**, pow. **Busko - Zdrój**, realizując swoje zobowiązania **zorganizowała brygadę polową do niszczenia chwastów, zakupiła książki do biblioteki szkolnej za pieniądze uzyskane ze zbiórki złomu, wykonała fotogazetki, plakaty, hasła mówiące o Zlocie, którymi udekorowano świetlicę harcerską.** Harcerze zobowiązali się zebrać 6 q złomu, zwieźć piasek na budowę stodoły w miejscowej spółdzielni produkcyjnej, urządzić wieczornicę w Dniu Dziecka, urządzić trzy wycieczki krajoznawcze.

— młodzieżowa załoga **sklepu MHD nr 500** branży włókienniczej w **Łodzi** postanowiła **wykonać w 110 proc. plany obrotów, zaoszczędzić 70 kg papieru pakunkowego**, dbać o estetyczny wygląd sklepu, uczęszczać systematycznie na szkolenie przyzakładowe, dekorować wystawy sklepowe we własnym zakresie.

— młodzież **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Dywizji WP w Łodzi** podjęła zobowiązania produkcyjne, które przyniosą 55.167 zł. **Trójka tkacka Ireny Banaszkiewicz zobowiązała się podnieść wydajność pracy do dnia 30 czerwca br. na sumę ponad 10 tys. złotych.** Prządka **Janina Malczyk** podjęła się do dnia 30 czerwca br. dawać codziennie 2 kg przędzy dodatkowo czyli razem 76 kg.

— młodzież **Szkoły Ogólnokształcącej w Knyszynie**, woj. **białostockie** przygotowuje album, do którego wpisze swoje prace wokół przygotowań do Zlotu, wyróżni przodowników pracy społecznej i nauki. Potem wyśle go do sąsiedniej szkoły. Album ten powędruje po wszystkich szkołach powiatu białostockiego i zostanie zawieziony przez przodowników na Zlot do Warszawy.

Zgrzyt na spacerze, czyli SŁOWO O CHULIGANACH

Jest ciepły, majowy wieczór. Masz chwilę czasu i chęć na przechadzkę, przyjacielu? Mały spacer przez Warszawę da nam wytchnienie i wiele radości. Więc jak? Idziemy?

Musimy uważać. Tutaj dzień nie kończy się wieczorem. O, patrz, niewiele brakowało, a znaleźlibyśmy się pod kołami wywrotki. A teraz ta sterta desek. To przecież plac MDM! Co? Przed trzema dniami były tu tylko dwa piętra? Właśnie o to chodzi. U nas nawet miara czasu się zmienia. Trzy dni — to znaczy jedno piętro wielkiego domu. A tam wczoraj były wyrwy w pokiereszowanej jezdni. Dziś zastyga tu beton. I nie ma już ani kawałka żelastwa koło tego bloku. Słyszałem wczoraj śpiew. To dziewczęta i chłopcy z różnych szkół pracowali na MDM. I żelastwo zniknęło...

A może podejdziemy na Mariensztat? Zgoda? Właśnie gra orkiestra. Popatrzymy jak koleżanki i koledzy tańczą. Ta roześmiana blondyneczka i chłopak w zetempowskiej koszuli wywijają oberka, aż miło. Teraz chyba zajrzymy do czytelni. Chciałeś przecież kupić książkę o Pawce Korczaginie Tak, tu przyjemnie na Mariensztacie...

Co to? Ktoś klnie. Ci trzej w cudacznie nasuniętych na ucho czapkach? Zaczepiają przechodniów? Ordynarnymi wykrzyknikami odprowadzają omijające ich z dala dziewczęta. Powiadasz, że to chuligani? Niestety, masz rację. Tego robactwa jeszcześmy się nie pozbyli.

I tak w ciągu jednej sekundy przez trzech łajdaków prysł cały urok spaceru Pozostał niesmak i gniew, że coś takiego wdziera się w nasze życie, szpeci to, co piękne.

Spotykamy ich niestety dość często na swej drodze. Jeszcze ich nie widać, a już słychać wrzaskliwe okrzyki, ordynarne słówka. I każdy wie — oto na jedną z ulic Warszawy wypełzło robactwo zakłócając spokój i mącąc radość tych, którzy po dniu twórczej pracy wyszli obejrzeć jak pięknieje stolica.

Czytałem niedawno w gazecie: jakiś pijany chuligan zepchnął na tor kobietę i pobił pasażera, który chciał jej pomóc. Czytałem, że banda chuliganów zdemolowała toalety w CDT. Czytałem...

Po co zresztą mówić o pojedyńczych faktach, które znamy jednakowo dobrze i piszący te słowa, i ty, czytelniku. Mówimy o zagadnieniu, które zniknąć może tylko dzięki naszym wspólnym wysiłkom. O chuligaństwie nie wystarczy mówić i nie wystarczy nań pomstować. Z zagorzałymi i zatwardziałymi chuliganami trzeba tak, jak z robactwem — tępić! Tak jak z wrzodami — usuwać ze zdrowego ciała!

Przechodzę nieraz obok „Fotoplastikonu" w Alejach Jerozolimskich. W bramie pokrzykując „babariba" tłoczy się kilku chuliganów cuchnących wódką, zaczepiających ordynarnymi wyzwiskami przechodniów. Potem „ferajna" udaje się na lepszą „rozróbkę" do kawiarni czy restauracji. Chleją wódę i zaczynają „zabawę na całego".

„Natchnienia" im nie brak. Docierają do nich odgłosy „amerykańskiego stylu życia" A „amerykański styl życia" to nie tylko krawaty z nagimi girlsami, koszule w kwiaty i gitary, krzykliwe skarpetki i brudne nogi na stole. „Amerykański styl życia" to przede wszystkim wychwalanie zbrodni. Atomowe „zabawki" to „comicsy", których „bohaterami" są gangsterzy, narkomani, złodzieje i policjanci; filmy, w których mdli od rozwydrzenia i krwi; to zrzucanie bomb z dżumą i cholerą na koreańskie dzieci, ucinanie głów kobietom za to, że ich mężowie bronią wolności Korei, to masakry jeńców w Kożedo.

Ten „styl" mają amerykańscy ludobójcy nie tylko na użytek wewnętrzny. „Amerykański styl życia" jest przeznaczony również na eksport. A gdzie się nie udaje eksport tam ludobójcy usiłują swój „styl" przemycić. I chuligan, to taki właśnie przemycony „dar" amerykańskiego chowu.

Jadąc tramwajem czy autobusem czytujesz chyba, przyjacielu, afisze: „Szczur —szkodnikiem społecznym". Tak i z chuligaństwem. Aby go zwalczyć i wytępić nie wystarczy akcja kilkudniowa czy kilkumiesięczna. Trzeba z nim walczyć nieustannie i nieustępliwie. Tylko wtedy pozbędziemy się tej człekokształtnej odmiany robactwa. A wówczas nasz spacer przez Plac MDM, tonący w świetle lamp umieszczonych na smukłych kandelabrach, przez roztańczony Mariensztat, przez ulice porastające nowymi domami będzie naprawdę radosny. I nie będzie szpeciło naszego młodego życia zjawisko uosabiające „amerykański styl życia" i wykreślimy z naszego społeczeństwa niesławnej pamięci słowo „chuligani", tak samo jak wykreśliliśmy słowa: „wyzysk" i „bezrobocie" i tyle innych słów, które znikają razem z podnoszącymi się ciągle wyżej fundamentami socjalizmu.

blc

Uwaga... Uwaga...

Karty abonamentowe „Sztandaru Młodych" umożliwiające m. in. młodzieży szkolnej otrzymywanie tego pisma w okresie ferii — możecie nabywać w urzędach pocztowych już od dziś.

Obustronną odbitkę takiej karty, z której część szerszą zatrzymuje prenumerator, węższą rejestrujący urząd pocztowy — zamieszczamy poniżej.

Artykuł wyjaśniający procedurę zamawiania „Sztandaru Młodych" za pomocą kart abonamentowych zamieściliśmy w 119 numerze naszego pisma.

Karta abonamentowa na prenumeratę czasopisma — „Sztandar Młodych" — na m-c VIII 1952 r. Cena 1.80 zł

Odcinek rejestracyjny — „Sztandar Młodych" — m-c VIII 52 r. Cena 1.80 zł.

Adres dla doręczenia

Nazwisko i imię — nazwa placówki pt.

Miejscowość

Ulica — Nr domu — województwo

Stempel (datownik) placówki sprzedającej kartę abonamentową — Stempel (datownik) placówki realizującej kartę abonamentową — Stempel (datownik) placówki realizującej kartę abonamentową

Stempel (datownik) placówki sprzedającej kartę abonamentową

Objaśnienia:

1. Natychmiast po przybyciu na miejsce czasowego pobytu należy zarejestrować kartę abonamentową w placówce pocztowej czasowego miejsca pobytu.
2. Egzemplarze pisma będą doręczane pod wskazany na odwrocie adres, w terminie 5 — 6 dni od daty rejestracji karty abonamentowej.
3. W razie nie zarejestrowania karty abonamentowej do dnia 26.VII, nie gwarantuje się doręczania pierwszych egzemplarzy z m-ca sierpnia.
4. Karta abonamentowa ważna jest tylko na oznaczony m-c.
5. W wypadku nieprzewidzianej zmiany adresu, wyjazdu itp. należy wskazać komu w zastępstwie doręczać następne egzemplarze.
6. Karta abonamentowa jest nieważna bez stempla placówki sprzedającej.



Letni turnus brygad SP został już rozpoczęty. Junacy mają w brygadach dobre warunki wyżywienia, zakwaterowania, dobrze płatną pracę, a także możność wyuczenia się zawodu. We wszystkich brygadach SP szeroko rozwinięte jest współzawodnictwo pracy.

Na zdjęciu: grupa junaków — przodowników pracy z brygady SP, pracującej przy budowie FSC w Lublinie w czasie zajęć praktycznych na kursie motocyklowym.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

V Wyścig Pokoju - Warszawa - Berlin - Praga
świadectwem wzrostu poziomu sportowego kolarzy

Jubileuszowy V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju mamy już poza sobą, można więc omówić jego walory sportowe na podstawie ostatecznej klasyfikacji.

Poprzednie wyścigi, rozgrywane na trasie Warszawa — Praga w jednym roku i w kierunku odwrotnym w roku następnym (w roku pierwszym 1948 rozegrano dwa w obu kierunkach), **miały dystans od 900 do 1.500 km i już zaliczały się do największej amatorskiej imprezy świata.** W roku 1952 wyścig przebiegał również przez NRD i trzecią stolicę Berlin, co przedłużyło go do 12 etapów i ponad 2.100 km. Uwzględniając, że wyścigi etapowe na dystansach dłuższych dwukrotnie (Francja — Włochy) rozgrywane są wyłącznie dla zawodowców i mają na celu jedynie reklamę fabryk rowerowych, **Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju dla amatorów, prowadzony przez trzy kraje, nie ma właściwego odpowiednika w żadnych zawodach sportowych na świecie.**

Z każdym rokiem zwiększała się konkurencja w wyścigu, co jednocześnie dzięki rywalizacji, dale stały wzrost wyników i poziomu wyścigu, a uczestników tej imprezy stawia w szeregu najwybitniejszych kolarzy świata.

I tak w r. 1948 — startowały drużyny krajowe: **Polski, CSR, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Finlandii i jedyny raz Jugosławii.** W latach następnych przybywały kolejno drużyny: **FSGT (Francja), Triestu, Danii, NRD, Włoch,** w roku bieżącym wzięły udział po raz pierwszy reprezentacje: **Anglii, Belgii i Holandii, które to kraje obok Włoch, Francji i Danii odgrywają dominującą rolę w kolarstwie światowym.** W ten sposób **w wielkim amatorskim Kolarskim Wyścigu Pokoju biorą udział zawodnicy prawie wszystkich krajów europejskich, mających coś do powiedzenia w kolarstwie.**

Doceniając znaczenie Wyścigu Pokoju, **zawodnicy poszczególnych krajów są starannie przygotowywani do trudów tej wielkiej imprezy.** Stąd stałe zwiększanie szybkości na etapach i przeciętnej całego wyścigu. Widzimy również stosunkowo niewielki procent wycofujących się z wyścigu, co następuje przeważnie na skutek odniesionych obrażeń podczas upadków, a nie z powodu słabości fizycznej.

O ile w pierwszych latach w wyścigu wybijały się jednostki specjalnie uzdolnione, a na metę zawodnicy przyjeżdżali niewielkimi grupkami z dość dużymi odstępami czasu, to **dziś stawka zawodników jest prawie wyrównana,** a na metę wpada zwarta grupa kilkudziesięciu zawodników.

Gdy w pierwszych latach, na terenach wybitnie górzystych w Czechosłowacji dominowali zawodnicy, mający odpowiednie przygotowanie do forsowania wspinaczek, ze względu na warunki w swoim kraju, to dziś kwestia wspinania się na góry przestała być problemem i dla zawodników z krajów o terenie płaskim. Mieliśmy możność obserwowania, jak potężne i długie wzniesienia z jednakową łatwością brała grupa kilkudziesięciu zawodników.

W pierwszych wyścigach przeciętna szybkość na etapach wynosiła od 29 do 35 km na godzinę, przy najlepszej przeciętnej całej trasy długości ok. 1.500 km, nie wiele wyższej ponad 33 km na godzinę. **W 12-etapowym wyścigu długości 2.138 km w połowie o terenach górzystych, przeciętna całego wyścigu wynosiła 37,5 km na godz., a niektóre etapy długości ponad 200 km przejechane były przez kolarzy z szybkością 41 i 42 km na godz. Daje to świadectwo ich wysokiej klasy sportowej.**

Odnośnie wartości zespołów drużynowych poszczególnych krajów, to podzielić je można na trzy następujące grupy:

I grupa: Anglia, CSR, NRD, Belgia, Polska, Holandia i Bułgaria;

II grupa: Rumunia, Dania, Węgry, Włochy, Austria;

III grupa: Finlandia, Triest, daleko odbiegające od grupy drugiej.

Najbardziej wyrównanym zespołem była drużyna **Anglii,** która w wyścigu trzymała się zwartą grupą, przyjeżdżając na mety poszczególnych etapów prawie zawsze w **komplecie,** co w rezultacie dało drużynie angielskiej zasłużone zwycięstwo.

Drużyna **CSR** swe drugie miejsce zawdzięcza właściwie dwum kolarzom **Veselemu i Svobodzie,** którzy prawie w każdym etapie zdobywali punkty i minuty, pozostali członkowie drużyny odbiegali trochę poziomem od swych kolegów.

Drużyny **NRD i Polski** — zdobywały punkty przez 10 etapów wyłącznie przez pięciu zawodników. W pierwszej najsłabszym był **Gaede,** w drugiej **Jarząbek;** ten ostatni uzyskał punkty w pierwszych 2 etapach, gdy nasi pozostali kolarze nie „rozkręcili" się jeszcze.

Zespoły **Belgii, Holandii i Bułgarii** posiadały po 2 zawodników, zajmujących miejsca w czołówce na mecie: pozostali byli znacznie słabsi i stąd dalsze miejsca tych drużyn w wyścigu. Odnosi się to zwłaszcza do zespołu **Holandii,** który został na trasie zdekompletowany i skończył wyścig w składzie 3 zawodników. Również zespoły **Danii i Włoch** skończyły wyścig w trójkę, a więc przez zdekompletowanie nie miały możliwości wykazania swej pełnej wartości: to samo dotyczy drużyny **Austrii,** mającej w swym zespole jedynie 2 doskonałych kolarzy.

Drużyny **Rumunii i Węgier** były w roku bieżącym znacznie słabsze niż w latach poprzednich, czego odzwierciedleniem są ich dalekie miejsca w V Wyścigu Pokoju.

Ostatnie sklasyfikowane zespoły **Finlandii i Triestu** są jeszcze w chwili obecnej co najmniej o dwie klasy słabsze od pozostałych drużyn.

Niesklasyfikowano 2 zespołów w wyścigu: **Francji (FSGT),** gdzie tylko jeden zawodnik skończył wyścig oraz **Polonii Francuskiej,** mającej w swym składzie 2 pełnowartościowych zawodników: **Stablewskiego,** zwycięzcy na 2 etapach i przodownika przez 4 etapy oraz **Kuźnickiego** — zwycięzcy na etapie siódmym.

Oceniając całość, stwierdzić należy, że klasa kolarzy startujących w Wyścigu Pokoju stale wzrasta, a osiągnięte przeciętne przez zwarte grupy na poszczególnych etapach są tego najlepszym dowodem.

STANISŁAW CIEŚLAK
Sędzia Główny Wyścigu

Sportowcy polscy wezmą udział w zawodach organizowanych z okazji IV Parlamentu FDJ

W poniedziałek 26 bm. w godzinach wieczornych odjechała z Dworca Głównego w Warszawie do Lipska ekipa sportowców polskich, którzy wezmą udział w zawodach organizowanych z okazji IV Parlamentu FDJ.

W skład ekipy wchodzą: pływacy — Gremlowski, Tołkaczewski, Jera, Stelmaszyk, Lewicki, Procel, Ciechoński, skoczkowie — Chrząszczówna i Rękas, pływaczki — Mrozówna, Milnikiel i Gellnerówna, waterpoliści — Zelman, Minartowicz, Jaworski, Dutkowski, Zguda. Kierownikiem pływaków i waterpolistów jest Bogajowski oraz Konarski, trenerami — Wieliński i Czuperski.

Gimnastycy: Gaca, Lesiński, Sobala, Świętok, Gawron, Jokiel, Solarz, Kucjasz, Rakoczy, Świerzy, Chożonek, Krupianka, Łukomska, Kurzanka, Wcisło, Dębicka i Marcińczak. Z gimnastykami wyjechał również trener Radojewski, sędziowie: Dębicki i Rost oraz kierownik Noskiewicz.

Lekkoatleci: Kiszka, Stawczyk, Buhl, Sucheński, Mach, Gralka, Potrzebowski, Lewandowski, Jackiewicz, Kasprzycki, Graj, Krzyszkowiak, Olesiński, Kielas, Łomowski, Krzyżanowski, Masłowski, Grabowski, Weinberg, Ważny, Ilwicka, Szwajkowska, Minnicka, Arndt, Bregulanka. Kierownikiem drużyny lekkoatletów jest Janicki, trenerami: Gąsowski i Morończyk, masażystą — Sporny. Z ekipą wyjechał również doktor Sidorowicz.

Mistrzowie Polski w boksie na rok 1952



Półfinały mistrzostw Polski w siatkówce juniorów

W zakończonych w Białymstoku półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce juniorów, uzyskano następujące wyniki: **SKS** (Łódź) — **Unia** (Bydgoszcz) 2:0, **Gwardia** — (Gdańsk) — **SKS** (Olsztyn) 2:0, **Unia** (Bydgoszcz) — **SKS** (Olsztyn) 2:1, **SKS** (Łódź) — **Spójnia** (Białystok) 2:0, **Unia** (Bydgoszcz) — **Gwardia** (Gdańsk) 0:2, **Gwardia** (Gdańsk) — **Spójnia** (Białystok) 2:0, **Spójnia** (Białystok) — **SKS** (Olsztyn) 2:0, **Unia** (Bydgoszcz) — **Spójnia** (Białystok) 2:0, **SKS** (Łódź) — **SKS** (Olsztyn) 2:0, **SKS** (Łódź) — **Gwardia** (Gdańsk) 0:2.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowała się Gwardia (Gdańsk) i SKS (Łódź).

Lotnicy WWS — zwycięzcami wyścigu „Moskiewskiej Prawdy"

Doroczny wyścig kolarski w Moskwie o nagrodę gazety **„Moskiewska Prawda"** zakończył się zwycięstwem **drużyny lotników WWS** w czasie 21:37,1 min przed drugim zespołem WWS — 22:21,2 min. Wyścig ten wygrała dotychczas 8 razy drużyna Spartaka, 6 razy — moskiewskie Dynamo i 3 razy — WWS.

Mistrzowie gimnastyczni CSR na rok 1952

20 czołowych gimnastyków czechosłowackich wzięło udział w mistrzostwach gimnastycznych CSR na rok 1952. Tytuł mistrzowski obronił mistrz z roku ubiegłego **Danis (ATK)** — 109,75 pkt W konkurencji kobiet startowało 16 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła **Rabasova z Pragi** — 79,73 pkt.

Obrońcy pokoju – popierają naród niemiecki w jego walce
(Z artykułu wstępnego „Prawdy")

Na łamach dziennika „Prawda" ukazał się 26 bm. artykuł wstępny pt. „O traktat pokojowy z Niemcami". W artykule tym czytamy m. in.:

W nocie rządu radzieckiego z dnia 24 maja demaskowana jest treść separatystycznego układu zwanego „ogólnym"; zawierając ten układ imperialiści amerykańsko - angielscy liczą na utrzymanie reżimu faktycznej okupacji wojskowej, na pozostawienie Niemiec zachodnich w stanie zależności i podporządkowania w stosunku do rządu USA, jak również rządów Wielkiej Brytanii i Francji. **Układ „ogólny" — to jawny sojusz wojenny między USA, Anglią i Francją a rządem Niemiec zachodnich, to dążenie do włączenia Niemiec zachodnich w samozwańczą „wspólnotę europejską", która ma stać się częścią składową bloku północnoatlantyckiego.**

Wierny swej pokojowej polityce zagranicznej, biorąc pod uwagę interes utrwalenia powszechnego pokoju, rząd radziecki w nocie z dnia 24 maja proponuje znów rządowi USA, jak również rządom Wielkiej Brytanii i Francji, przystąpić do wspólnego omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami oraz sprawy zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Nota radziecka w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami wywołała oddźwięk we wszystkich krajach. Prasa demokratyczna ocenia tę notę jako **jeszcze jeden doniosły wkład w dzieło uregulowania problemu niemieckiego, jako świadectwo konsekwentnej, pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.**

Naród niemiecki, walcząc o swe żywotne interesy narodowe, o jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące państwo niemieckie, broni sprawy pokoju w Europie i na całym świecie. **Po stronie narodu niemieckiego jest sympatia i poparcie wszystkich narodów miłujących pokój.**

Witamy IV Parlament FDJ
— wielkie święto młodych niemieckich bojowników o pokój

Dnia 27 maja b.r. fanfary triumfalne oznajmiły młodzieży niemieckiej o otwarciu IV Parlamentu FDJ w Lipsku. Jednocześnie rozpoczął się ponad 100-tysięczny Zlot młodych niemieckich bojowników o pokój.

Na IV Parlamencie FDJ delegaci młodzieży niemieckiej, ofiarnie i wytrwale walczącej o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy — złożą sprawozdanie z pracy i działalności ponad miliona członków FDJ. Będą oni radzić nad tym jak jeszcze bardziej zwiększyć udział młodzieży niemieckiej w walce o zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich.

Podpisanie przez Adenauera aktu zdrady narodu niemieckiego, jakim jest „układ ogólny" — poważnie zagraża sprawie pokoju, jest nowym krokiem na drodze wzmożonego uzbrajania hitlerowskiego Wehrmachtu i przekształcania Niemiec zachodnich w bazę imperializmu amerykańskiego, a przez to godzi w bezpieczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W obliczu tego młode pokolenie Niemiec, któ re dobrze rozumie powagę sytuacji politycznej, oczekuje, że w postanowieniach Parlamentu znajdzie należyte miejsce sprawa gotowości młodzieży do obrony młodej republiki i osiągniętych przez nią zdobyczy.

Wielką wagę również będą miały dla przyszłej pracy FDJ te uchwały i zarządzenia IV Parlamentu, które dotyczyć będą spraw bytowych młodzieży niemieckiej, polepszenia jej warunków życia kulturalnego i pracy zawodowej, a szczególnie pracy organizacyjnej grup FDJ-towskich i pionierskich.

„Nie przyjedziemy do Lipska z próżnymi rękoma!" — pod tym hasłem odbywały się w całych Niemczech przygotowania do IV Parlamentu i Zlotu. I to hasło najlepiej oddaje treść tych przygotowań. Swoje wielkie święto młodzież niemiecka powitała nowymi, wielkimi osiągnięciami na froncie walki o traktat pokojowy ze zjednoczonym i demokratycznym państwem niemieckim. A to w obecnej chwili ma olbrzymie znaczenie dla ogólnoświatowej walki o pokój — przeciwko imperialistom amerykańskim. Młodzież NRD przybyła do Lipska z dumnymi meldunkami o wykonanych zobowiązaniach, podjętych w fabrykach, wsiach, uniwersytetach i szkołach dla uczczenia IV Parlamentu i Zlotu.

W tej wielkiej akcji, która poprzedziła otwarcie obrad IV Parlamentu, jeszcze bardziej wzmocniła się jedność młodzieży niemieckiej, jeszcze bardziej wzrosła jej bojowa organizacja — Freie Deutsche Jugend. Przed II Parlamentem FDJ liczyła 450 tys. członków. Do III Parlamentu, który obradował w Lipsku w dniach od 1 do 6 czerwca 1949 r., liczba członków FDJ wzrosła do 700 tysięcy Dziś walką młodzieży niemieckiej kieruje ponad milionowa, mająca już wiele cennych doświadczeń, zahartowana organizacja.



Każdym sukcesem młodzieży niemieckiej cieszy się młodzież polska. Radują ją codzienne zwycięstwa FDJ-towców w pracy i walce, stały wzrost szeregów bratniej organizacji młodzieżowej. Nasza przyjaźń narodziła się i umocniła we wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi. W walce o pokój — przeciwko tym, którzy chcą rozpętać wojnę — przeciwko imperialistom.

Młodzież polska, która z wielką uwagą i napięciem śledzi rozwój sytuacji międzynarodowej — ani na chwilę nie traci z oczu sprawy niemieckiej — najważniejszej obecnie sprawy dla utrzymania pokoju w Europie i na świecie. Młodzież polska dobrze wie i rozumie, kto problem niemiecki chce wykorzystać dla rozpętania nowej wojny i jakie siły przeciwko temu zdecydowanie występują i walczą. Jedną z tych ważnych sił w walce o pokój jest postępowa, patriotyczna młodzież niemiecka, która wytrwale, nie szczędząc sił i ofiar walczy o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie z nimi traktatu pokojowego, o stworzenie takiego państwa niemieckiego, które by już nigdy nie zagrażało innym narodom Europy wojną, niewolą i grabieżą. Polska jest w tym szczególnie zainteresowana — jako bezpośredni sąsiad narodu niemieckiego, jako kraj, który w przeszłości tyle wycierpiał ze strony niemieckiego imperializmu.

W chwili obecnej, kiedy zdradziecki rząd Adenauera, po podpisaniu z imperialistami zachodnimi t.zw. „układu ogólnego" — już bez żadnych osłonek wszedł na drogę bezpośrednich przygotowań do wojny i odradzania hitlerowskiego Wehrmachtu — zagadnienie Niemiec nabrało jeszcze większej wagi. IV Parlament FDJ rozpoczyna swoje obrady właśnie w tym momencie. Wszystkie jego uchwały i postanowienia służyć mają jednemu celowi — wzmożeniu i rozszerzeniu walki młodzieży niemieckiej o pokój, o zjednoczone i demokratyczne państwo niemieckie, o realizację sprawiedliwych i słusznych propozycji Związku Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dlatego też młodzież polska pozdrawia i wita gorąco uczestników IV Parlamentu Wolnej Młodzieży Niemieckiej i 100-tysięcznego, radosnego Zlotu w Lipsku — braterskim słowem „**PRZYJAŹŃ!**". Dlatego śledzić będzie uważnie jego obrady i razem z całą młodzieżą niemiecką przeżywać jej wielkie święto.

Pod osłoną faszystowskiej policji Adenauer podpisał „układ ogólny" — sojusz wojenny bloku atlantyckiego z neohitlerowskimi odwetowcami

Z Bonn donoszą, że 26 bm. podpisany został tzw. „układ ogólny" między USA, Wielką Brytanią i Francją z jednej strony a Trizonią z drugiej. Układ podpisali sekretarz Stanu USA—ACHESON, brytyjski minister spraw zagranicznych — EDEN, francuski minister spraw zagranicznych SCHUMAN i szef odwetowego reżimu bońskiego ADENAUER.

Pełny tekst tzw. „układu ogólnego" oraz układów dodatkowych jest do chwili obecnej trzymany w tajemnicy. Ogłoszono jedynie niektóre postanowienia tego układu, a do prasy przeniknęły dalsze szczegóły umów, zawartych w **Bonn.** Z wiadomości powyższych wynika, że **„układ ogólny" jest w istocie rzeczy sojuszem wojennym zawartym między kierownictwem agresywnego bloku atlantyckiego a neohitlerowskimi odwetowcami.** Układ zmierza do włączenia Niemiec zach. do bloku atlantyckiego oraz do wcielenia wskrzeszonego Wehrmachtu do tzw. „armii europejskiej". Okupacja Trizonii oraz Berlina zach. ma być w myśl układu utrzymana. Niemcy zach. mają być włączone do rozpętanego przez USA wyścigu zbrojeń, wydatki na neohitlerowski Wehrmacht i na zbrojenia oraz na utrzymanie wojsk okupacyjnych mają osiągnąć niebywały poziom. **Musi to pociągnąć za sobą znaczne obniżenie stopy życiowej mas pracujących.**

Agresywny charakter podpisanego układu wojennego ujawnił zresztą sam **Adenauer** w przemówieniu, wygłoszonym bezpośrednio przed podpisaniem. Adenauer stwierdził mianowicie, że jednym z celów układu jest wcielenie NRD do Trizonii i do agresywnych planów amerykańsko - niemieckich.

Po podpisaniu układu ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz **Adenauer** udali się do **Paryża,** gdzie ma nastąpić podpisanie porozumienia w sprawie tzw. „armii europejskiej". Porozumienie to — jak wiadomo — zawiera konkretne postanowienia w sprawie utworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu i wznowienia produkcji zbrojeniowej w Trizonii. Odwetowcy niemieccy mają przy tym z ramienia USA otrzymać dominującą rolę w Europie Zach.

Zarówno obrady w **Bonn** jak i podpisanie układu wojennego odbywały się w napiętej atmosferze. W całych Niemczech zach. wzmogła się bowiem fala protestów przeciwko knowaniom **Adenauera** i jego amerykańskich mocodawców. Ze wszystkich prawie miast nadchodziły wiadomości o demonstracjach przeciwko polityce Adenauera i przeciwko układowi wojennemu. Wojska amerykańskie trzymane były w pogotowiu, by wraz z policją Lehra tłumić wszelkie objawy protestu.

Agencja ADN w wiadomości na temat podpisania „układu ogólnego" stwierdza:

Konrad Adenauer oraz trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich podpisali w Bonn militarystyczny układ. W tej samej sali, w której przed trzema laty podpisana została konstytucja zachodnioniemiecka, **Adenauer** dopuścił się zamachu stanu, który — przez brutalne pogwałcenie uchwał poczdamskich — utrudnia zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Przy pomocy tego separatystycznego układu Niemcy zach. są włączane do przygotowań mocarstw zach. knujących nową wojnę agresywną, oraz mają stać się częścią składową agresywnego bloku atlantyckiego. Układ utrzymuje wojskową okupację Niemiec zach. i utrwala zależność tej części kraju od mocarstw zachodnich. Przez włączenie Niemiec zach. do paktu atlantyckiego oraz przez utworzenie zachodnio-niemieckiej armii najemnej, legalizowanej przez układ, armii znajdującej się pod dowództwem żądnych odwetu generałów hitlerowskich, zostanie zaostrzony agresywny charakter tego paktu wojennego.

Adenauer, który przed podpisaniem wygłosił krótkie przemówienie, podkreślił ścisłą zależność pomiędzy układem a podpisanym w ubiegłym tygodniu w Paryżu porozumieniem w sprawie europejskiej wspólnoty wojennej. Francuski minister spraw zagranicznych, Schuman, który przemawiał po Adenauerze, zapewnił w imieniu mocarstw zachodnich, że mocarstwa te nadal kroczyć będą tą samą drogą.

Podpisanie układu wojennego odbyło się pod ochroną 25.500 uzbrojonych po zęby policjantów, którzy zostali skoncentrowani w samym mieście Bonn i jego okolicach. Oddziały policyjne otrzymały rozkaz zaatakowania ludności demonstrującej przeciwko zamachowi stanu Adenauera. Zmotoryzowane i zaopatrzone w karabiny maszynowe „oddziały do specjalnych poruczeń" pozostają w stanie alarmu. Patrole policyjne bez przerwy krążą po ulicach, by zapobiec wszelkim zebraniom. Gmach parlamentu, w którym odbyło się podpisanie układu wojennego, został odcięty od miasta przez kordony policyjne.

Ludność Niemiec zach. demonstruje
przeciwko podpisanemu układowi zdrady narodowej

Z Bonn donoszą, że mimo apelu **Adenauera** ludność odmówiła udziału w pochodach, które miały być organizowane z okazji podpisania separatystycznego układu. Mieszkańcy **Bonn** oraz innych miast Niemiec zachodnich nie zastosowali się również do apelu o wywieszaniu flag w związku z „układem ogólnym".

W **Hamburgu** odbyło się zebranie robotników portowych, na którym zapadła uchwała, potępiająca separatystyczny układ oraz domagająca się ustąpienia **Adenauera.**

W **Bonn** proklamowali wszyscy pracownicy transportu miejskiego jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko adenauerowskiej drakońskiej, antyrobotniczej ustawie o zakładach pracy. Uczestnicy strajku równocześnie — mimo terroru policyjnego — wznosili okrzyki przeciwko separatystycznemu układowi.

W **Recklinghausen** przeprowadzili górnicy jednogodzinny strajk ostrzegawczy na znak protestu przeciwko wojennej polityce **Adenauera.**

W **Wilhelmshafen** manifestowało przeszło 15 tysięcy robotników przeciwko układowi wojennemu i antyrobotniczym ustawom. W **Wilhelmshafen** odbyło się również zebranie bezrobotnych z udziałem 10 tysięcy ludzi. Uczestnicy zebrania protestowali przeciwko separatystycznemu układowi i domagali się przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej

W Kolonii odbyło się zebranie organizacji „Młoda generacja". Powzięto uchwałę, wzywającą młodzież Niemiec zachodnich do zjednoczenia się we wspólnej walce o pokój.

W **Kilonii** odbyła się również konferencja zwolenników pokoju. Przyjęto uchwałę, wzywającą do przeprowadzenia w Niemczech zach. referendum przeciwko „układowi ogólnemu".

W **Moguncji** odbyło się zebranie protestacyjne związku poszkodowanych wskutek działań wojennych. Postanowiono odrzucić zaproszenie **Adenauera** i nie wysłać delegacji na uroczystości z okazji podpisania separatystycznego układu. Powzięto również uchwałę, podkreślającą konieczność współpracy ze wszystkimi ugrupowaniami, walczącymi o pokój.

Nowe brutalne aresztowania w redakcji „Gazety Polskiej" w Paryżu

Jak donosiliśmy, władze francuskie wzmogły ostatnio brutalne represje wobec Polaków we Francji.

8 bm. francuska tajna policja dokonała brutalnego najścia na lokal redakcji **„Gazety Polskiej" w Paryżu** oraz na jej filię w **Lens.** Kilka osób spośród personelu redakcyjnego zostało aresztowanych, wśród nich redaktor naczelny „Gazety Polskiej" — **Henryk Frydlender.**

Przez długi czas o losie Henryka Frydlendera nie było żadnych wiadomości. Dopiero parę dni temu redaktorowi Frydlenderowi udało się nawiązać z Korsyki kontakt telefoniczny z „Gazetą Polską". W rozmowie tej opisał on historię bezprawnego deportowania go przez władze francuskie na Korsykę.

„Wraz z całym narodem francuskim i wychodztwem — powiedział na zakończenie red. Frydlender — domagam się zaprzestania represji, szykan i bezprawia wobec patriotów i demokratów polskich, których jedynym „przestępstwem" jest to, że wiernie stoją na straży żywotnych interesów obu narodów i pokoju".

Fakt bezprawnego i bezpodstawnego aresztowania i deportowania dziennikarza polskiego wywołał powszechne oburzenie wśród Polonii Francuskiej oraz wśród szerokich kół społeczeństwa francuskiego. „Gazeta Polska" zamieszcza liczne listy napływające z całej Francji od Polaków, którzy wyrażają stanowczy protest przeciwko brutalnej akcji władz francuskich. „L'Humanité" i „Liberation" w ostrych słowach potępiły postępowanie policji francuskiej.

Zespół Pieśni i Tańca lotnictwa Armii Radzieckiej — owacyjnie witany w Łodzi

Wspaniałą manifestacją uczuć braterstwa mieszkańców robotniczej Łodzi dla ludów Związku Radzieckiego stał się występ ponad 100-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej w Łodzi.

W całej Francji podnosi się potężny głos: „Ridgway do Ameryki"

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła deklarację, która stwierdza m. in.:

Dziś rząd Pinay podpisuje w Bonn układ wojenny, który oficjalnie przekształca Niemcy zachodnie w bazę agresji.

We wtorek przybywa do Paryża gen. Ridgway, kat narodu koreańskiego.

W całej Francji podnosi się potężny głos „Ridgway do Ameryki!"

Rząd zdaje sobie sprawę, że naród nasz nie zgodzi się na podporządkowanie kraju okupantowi amerykańskiemu.

Rząd przerażony rozmiarami protestu ludowego przeciwko rządowej polityce wojny i zdrady narodowej przystępuje do bezprawnych aresztowań obrońców pokoju. W niedzielę rano aresztowany został **André Stil,** członek KC FPK, naczelny redaktor **„Humanité".**

Odpowiedź winna być potężna i szybka Masy ludowe muszą zwrócić wolność André Stilowi i wszystkim uwięzionym patriotom.

Odmawiając Ridgway'owi prawa zainstalowania się we Francji, lud francuski wyrazi swą wolę obrony pokoju. Lud Francji wypowie się:

— za wypowiedzeniem paktu atlantyckiego i związanych z nim traktatów;

— za pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego na podstawie uchwał poczdamskich;

— za pokojem w Vietnamie i Korei;

— za paktem pokojowym pięciu wielkich mocarstw;

— za rządem pokoju i niepodległości narodowej.

Federacja Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiła komunikat, w którym wzywa klasę robotniczą, wszystkich paryżan i paryżanki, aby odpowiedzieli na apel Rady Obrońców Pokoju okręgu Sekwany, udając się 28 bm. na Plac Republiki na manifestację przeciwko przybyciu do Francji gen. Ridgway'a.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11 TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-2, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekom. i listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja. Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20 wew. 56.
Skład i druk; Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
345 3-B-18079